

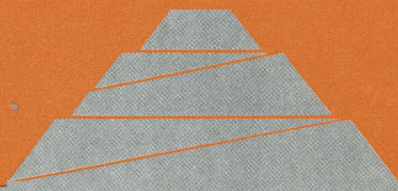
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



nr 13

Kraków 2003



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W KRAKOWIE

Oświadczenie Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce

Rada Odrodzenia TG „Sokół” w Polsce z wielkim niepokojem i dezaprobatą obserwuje poczynania Niemieckiego Związku Wypędzonych, Pani Eriki Steinbach oraz ich zwolenników, zmierzające do stworzenia w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzonym. Powstanie Centrum w Berlinie, w naszym przekonaniu, zmierza do przedstawienia i uwypuklenia przede wszystkim cierpień ludności niemieckiej związanych z ucieczką przed nadciągającą ze wschodu armią sowiecką w latach 1944 i 1945 i przesiedleniami, w wyniku postanowień Konferencji Poczdamskiej – w celu rewizji historycznej oceny działań i skutków wojennych wywołań niemieckim nazizmem.

Jest to bardzo niebezpieczny precedens przypominający polityczne wysiłki Republiki Weimarskiej podważające i kwestionujące postanowienia Traktatu Wersalskiego dotyczące Niemiec po I wojnie światowej. Tolerowanie niegdyś takich działań przez zwycięskie państwa Ententy, m.in. traktatami lokarneńskimi, było początkiem drogi, która doprowadziła do wybuchu II wojny światowej.

Obawiamy się, że tragiczna historia może się powtórzyć właśnie w wyniku pozornie szlachetnych w swej martyrologicznej wymowie inicjatyw jak te, które uosabia Pani Erika Steinbach. Powstać bowiem może, a jak poucza historia niemieckiego państwa i to z dużym prawdopodobieństwem, nie współczucie dla ludzkich tragedii, ale chęć ślepego odwetu.

Pamiętajmy, że po I wojnie światowej wszak to Niemcy kwestionowały postanowienia Traktatu Wersalskiego jako krzywdzące i upokarzające naród, co m.in. doprowadziło do powstania zbrodniczego systemu politycznego ich państwa. Teraz przewodnicząca Pani Erika Steinbach i jej Związek przedstawiają „wypędzonych” Niemców przede wszystkim jako ofiary II wojny światowej, zapominając o tym, kto tę wojnę wypowiedział, kto był napastnikiem, a kto napadniętym i ofiarą. Nie sposób wyliczać krzywd wyrządzonych polskiej ludzkości zbrodniczymi czynami Niemców w czasie ostatniej wojny, tym bardziej że do dziś wielu ludziom sprawiają ból. Przypomnijmy jednak, w tej konkretnej sprawie, że to Niemcy pierwsi już w 1939 roku dokonywali wypędzeń Polaków z Wielkopolski, Pomorza, Kujaw, części województwa łódzkiego, aby zapewnić tzw. przestrzeń życiową swoim „nadludziom”. Natomiast przesiedlanie Niemców po II wojnie światowej następowało na podstawie postanowień międzynarodowych traktatów. Mogli wówczas zabrać swój majątek ruchomy, byli uprzedzani o terminie wyjazdu, gdy Polacy musieli opuszczać swe domostwa w przeciągu 30 minut bez żadnego zawiadomienia o terminie eksmisji.

I jeszcze jedno przypomnienie. W państwie niemieckim – III Rzeszy, jej przywódca Adolf Hitler doszedł do władzy na drodze demokratycznych procedur i był akceptowany przez większość narodu niemieckiego. Fakt ten stał się pośrednio przyczyną deportacji około 1,8 miliona Polaków przez władze ZSRR w głąb jego terytorium. Gdyby bowiem nie zbrodniczy pakt Ribbentrop – Mołotow i rozpętanie II wojny światowej, Sowieci nie mogliby dokonać tych masowych deportacji.

Niemcy przesiedlani z terenów na wschód od Odry i Nysy udawali się na terytorium zamieszkałe przez swoich rodaków, gdzie zapewniano im dach nad głową i w miarę cywilizowane warunki życia. Polacy, po miesiące trwających peregrinacjach, bywali wyrzucani z bydłęcych wagonów, nierzadko w stepie, gdzie musieli koczować w wykopanych przez siebie ziemiankach, wśród tubylców im niechętnych lub całkowicie obojętnych, a wrogo nastawionych terenowych organów władzy, zmuszani do katorżniczej pracy, aby otrzymać głodowe racje wyżywienia. To właśnie w wyniku rozpętanej przez III Rzeszę wojny, przez nią



Bronisław Kielar

Jak reaktywowano „Sokoła” w Sanoku...

Latem 1999 r. ujawniony został fakt przechowywania sztandaru Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku, powstałego w 1889 r. Sztandar był przechowywany od 1939 r. przez Jadwigę i Romana Słuszkiewiczów, a następnie przez ich córkę Teresę Dalską i wnuczkę Annę Dalską-Kindlarską.

Fakt ten stał się początkiem dyskusji w Zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, a także trzech spotkań i rozmów w gronie zainteresowanych osób, w domu Ludmiły i Zbigniewa Kazimierza Patałów w Sanoku. W spotkaniach tych oprócz gospodarzy uczestniczyli: prezes TOSiZS Zigniew Koziaż i Tadeusz Kędziński – sekretarz, później Maria Czerepaniak, Wiesław Wilkosz i Kazimierz Mielczarek. Równocześnie osoby wymienione prowadziły rozmowy z T. Dalską w sprawie sztandaru.

Zainspirowany informacją o sztandarze Z. Koziaż, na zebraniu TPSiZS we wrześniu 1999 r. zaproponował reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku. Zarząd upoważnił Tadeusza Kędzińskiego do prowadzenia spraw związanych z reaktywowaniem PTG „Sokół” w Sanoku oraz wystąpił pismem do PTG „Sokół” w Krakowie (27.09.1999 r.) z prośbą o przesłanie dokumentów niezbędnych do powołania „Sokoła” w Sanoku. T. Kędziński i W. Wilkosz wykonali większość czynności organizacyjnych związanych z przygotowaniem zebrania założycielskiego PTG „Sokół” w Sanoku, które odbyło się 22 grudnia 1999 r. w 110 rocznicę utworzenia sanockiego gniazda sokolego.

Na zebraniu założycielskim byli obecni: Wiesław Charchalis, Mieczysława i Edward Czoporowie, Damian Dziewiński, Władysław

SANOCKIE KALENDARIUM SOKOLSKIE

28.06.1889 r. – I Walne Zgromadzenie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku

19.11.1896 r. – Rada Miejska przekazuje grunt towarzystwu pod budowę sokołni

5.06.1898 r. – Patronem „Sokoła” zostaje Tadeusz Kościuszko, a 15 października (dzień zgonu T. Kościuszki) świętem sokołim

1901 – wykonanie sztandaru PTG „Sokół” w Sanoku

28.06.1908 – poświęcenie sztandaru

28.06.1899 – poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sokołni

29.11.1899 – poświęcenie i otwarcie sali gimnastycznej sokołni

1900 – towarzystwo wprowadza się do budynku sokołni

19.03.1911 – uruchomienie w sokołni stałego teatru elektrycznego (pierwsze kino – prąd z agregatu)

1913 – wielka woda porywa łazienki „Sokoła”

1914–1915 – rosyjski budynek używany na cele wojskowe, odprawiano w nim również nabożeństwa prawosławne

1915 – po powrocie wojsk austriackich budynek także służył celom wojskowym

1.11.1918 – z budynku „Sokoła” wychodzą na ulice pierwsze polskie patrole wojskowe

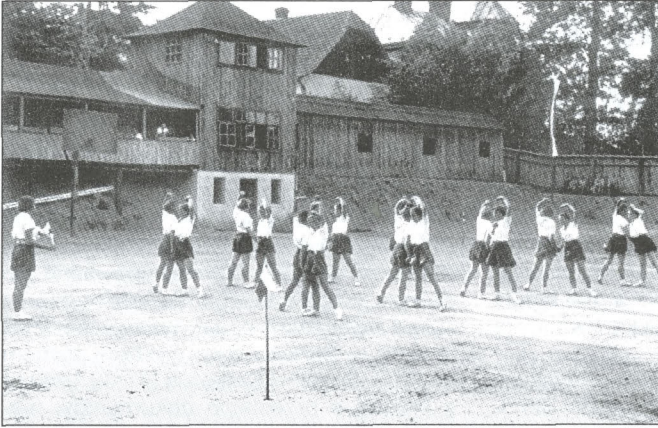
6.02.1920 – pierwsze po długiej przerwie walne zgromadzenie „Sokoła”

1920 – odnowienie sali gimnastycznej i sprzętu

1921 – Sanokowi przypada godność stolicy okręgu sokolego

1928 – zainstalowanie światła elektrycznego w budynku „Sokoła”

3 i 4 sierpnia 1929 – uroczystości jubileuszowe 40-lecia „Sokoła” w Sanoku.



żenia w 1889 r. Do komisji skrutacyjno-wyborczej wybrano Damiana Dziewińskiego i M. Sobolaka, a do komisji uchwał Kingę Zoszak i K. Mielczarka. Podjęto uchwały: o reaktywowaniu „Sokoła”, o przyjęciu projektu Statutu i o przyjęciu projektu deklaracji ideowo-programowej. Dokonano wyboru Komitetu Założycielskiego w składzie: K. Mielczarek, A. Romaniak, W. Wilkosz. Senior Kazi-

Gorączko, Hipolit Zygmunt Keller, Tadeusz Kędzierski, Zbigniew Koziarz, Kazimierz Mielczarek, Zbigniew Kazimierz Patała, Wojciech Robel, Andrzej Romaniak, Michał Sobolak, ks. Adam Sudoł, Sebastian Wasyliak, Wiesław Wilkosz, Kinga Zoszak, Robert Zoszak. T. Kędzierski został wybrany na przewodniczącego zebrania. Zaproponował plan zebrania oraz przedstawił historię sanockiego „Sokoła” od chwili jego zało-

żenia. Senior Kazi- mierz Patała podzielił się wspomnieniami z okresu powojennego, kiedy to „Sokół” został reaktywowany a następnie zlikwidowany.

Komitet Założycielski wystąpił pismem 1/99 z dnia 22.12.1999 r. do Sądu Rejonowego w Krośnie z wnioskiem o rejestrację PTG „Sokół” w Sanoku. Sąd Okręgowy w Krośnie sygn. akt. Ns-Rej.St 14/00 postanawia 14 lutego 2000 r. wpisać do reje-

250 umundurowanych druhen i drułów ze Lwowa, Brzozowa, Leska, Lutowisk, Ustrzyk D., Zagórza i Sanoka przemaszewowało ulicami Sanoka

1.09.1945 – wybór tymczasowego zarządu towarzystwa

10.09.1945 – prośba do urzędu woj. rzeszowskiego o rejestrację towarzystwa

19.09.1945 – prośba do zarządu miejskiego o przekazanie budynku towarzystwu

14.12.1945 – Miejska Rada Narodowa uchwała oddanie gmachu „Sokoła” towarzystwu

02.1946 – wojskowe „Kino Podhalanka” w Sanoku zajmuje wbrew woli właściciela salę gimnastyczną na kino (w piątek, sobotę i niedzielę – od 16.00)

13.01.1946 – tymczasowy zarząd zwołuje walne zgromadzenie we własnej sali

6.03.1946 – Urząd Wojewódzki Rzeszowski, wydz. Społeczno-Polityczny odmawia zarejestrowania „Sokoła”, ponieważ poszczególne członkowie mogą zrzec się

w organizacjach „wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego”, które mają być utworzone

25.11.1947 – Kino Sokół w Sanoku przekazane Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza

1988 – umieszczenie na ścianie budynku, przechowanej w zamku, tablicy upamiętniającej odzyskanie niepodległości

22.12.1999 – powołanie komitetu założycielskiego PTG „Sokół”

24.02.2000 – prośba do wojewody podkarpackiego o informację dotyczącą bezprawnej likwidacji PTG „Sokół” w Sanoku

4.03.2000 – rejestracja statutu PTG „Sokół” w Sanoku przez sąd okr. w Krośnie pod nr. 643 – dział a

8.05.2000 – inż. Bogusława Szczepanik – dyr. Nadz. Geodezyjnego i Nieruchomości z Podkarp. UW w Rzeszowie, po analizie dokumentów, nie potwierdza prawa własności nieruchomości na rzecz „Sokoła”

9.06.2000 – pierwsze walne zgromadzenie reaktywowanego PTG „Sokół”



stru stowarzyszeń w dziale A PTG „Sokół” w Sanoku z Komitetem Założycielskim w składzie: K. Mielczarek, A. Romaniak, W. Wilkosz.

W kolejnych spotkaniach organizowanych przez Komitet Założycielski uczestniczyli: Lech Ciuk, Mieczysława i Edward Czoporowie, Zbigniew Grzesiak, Krzysztof Kaczmarek, Tadeusz Kędziński, Bronisław Kielar, Zdzisław Kocur, Marian Osękowski, Zbigniew Koziaż, Ludmiła i Kazimierz Pałowie

I Walne Zgromadzenie Sokola w Sanoku odbyło się 9 czerwca 2000 r. w Domu Górnika w Sanoku, które prowadził Zbigniew Koziaż. Wybrano władze Towarzystwa, przyjęto program i zadania do realizacji. Przedwojennym członkom „Sokola”: Stefani Chmura, Marii Czerepaniak, Teresie Dalskiej, Zygmuntowi Kellerowi, Eugeniuszowi Patale, Kazimierzowi Patale, Zygmuncie Słuszkiewicz i Janinie Stefańskiej nadano tytuł Honorowego Członka Towarzystwa.

Sąd Okręgowy w Krośnie Wydz. I Cywilny Sekcja Rejestracji pismem z dnia 26.10.2000 r. potwierdza rejestrację w dniu

4.03.2000 r. w dziale A pod nr. 643 PTG „Sokół” w Sanoku reprezentowane przez Zarząd w składzie: K. Mielczarek – prezes, B. Kielar – wiceprezes, W. Wilkosz – sekretarz, E. Czopor – skarbnik, R. Zoszak – naczelnik, Z. Kocur – z-ca naczelnika, K. Kaczmarek – członek.

Zarząd Towarzystwa zorganizował 20 grudnia 2000 r. w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka „Uroczyste Zebranie”, na którym T. Dalska i A. Dalska-Kindlarska przekazały sztandar Towarzystwu. Prowadzący zebranie K. Mielczarek omówił zagadnienia, którymi zajmował się Zarząd w minionym okresie, B. Kielar przedstawił informacje na temat sztandaru „Sokola”.

Polacy od wieków przywiązani są do symboli narodowych, które z biegiem czasu zmieniały się, a do których zaliczamy godło państwowe, barwy narodowe i hymn państwowy. Używane są również sztandary, chorągwy, bandery, proporce, kokardy.

Towarzystwa Gimnastyczne działające na ziemiach polskich w okresie kiedy używanie barw narodowych było całkowicie zabronione, skupiały pod swymi sztandarami

20.12.2000 – panie: Teresa Dalska i Anna dalska-Kindlarska przekazują przechowywany od 1939 r. sztandar sokoli członkom zarządu w obecności notariusza

27.11.2000 – prośba do rady miasta Sanoka o zwrot budynku „Sokola”

10.01.2001 – prośba o przyjęcie do związku TG „Sokół” w Polsce z siedzibą w Krakowie

16.01.2001 – zarząd miasta informuje przewodniczącego rady miasta Sanoka, że nie ma prawa zwrócić budynku

30.01.2001 – ponowna prośba (z dodatkowymi informacjami) do rady miasta o zwrot budynku

15.02.2001 – prośba do Wojewody Podkarpackiego (z dodatkowymi dokumentami) o anulowanie decyzji komunalizacyjnej budynku „Sokola”

27.01.2001 – walne zgromadzenie Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce zorganizowane w Krakowie

28.02.2001 – radca prawny UM informuje przewodniczącego R.M. w Sanoku, że pismo PTG „Sokół” powinno być skierowane do zarządu miasta.

7.03.2001 – prośba do przewodniczącego rady powiatu o przystąpienie powiatu sanockiego jako członka wspierającego towarzystwa.

19.03.2001 – prośba do zarządu miasta w Sanoku o zwrot nieruchomości towarzystwu.

17.04.2001 – podkarpacki UW w Rzeszowie del. w Krośnie zwraca się z prośbą o sprecyzowanie żądań „Sokola”.

23.04.2001 – prośba o stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnej w odpowiedzi na pismo delegatury w Krośnie z 17.04.2001.

24.04.2001 – prośba do archiwum państwowego w Sanoku o kserokopie uchwał RM-Sanoka z 19.11.1896 – przekazanie gruntu towarzystwu pod budowę Sokolni i MRN w Sanoku z 14.12.1945 – oddanie



mi odważnych, świątłych, tęskniących do wolności i propagujących szlachetne cele. Członkowie gniazd sokolich i ich sympatycy gromadzili się pod sztandarami przy różnych okazjach, takich jak np. zloty okolicznościowe, zawody, uroczystości rocznicowe (rocznica urodzin Adama Mickiewicza, powstania styczniowego czy dzień Patrona). Sztandar sanockiego „Sokoła” jest prawdopodobnie najstarszym zachowanym w Sanoku. Na pierwszej jego stronie widzimy wyhaftowany napis: *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ” w Sanoku. 1901 R.* Na stronie drugiej widzimy sokoła w locie, a pod nim gałązki – dębową i laurową. Sztandar poświęcono 28 czerwca 1908 r. Na czas wielkiej zawieruchy – I wojny światowej – sztandar sokoli i akta ukryto w bezpiecznym miejscu (szczegóły przechowania nie są nam jeszcze znane).

Natomiast tuż przed II wojną światową, w 50. rocznicę swej działalności, „Sokół” sanocki jako instytucja narodowa łączy się z całym narodem, stawia sztandar obok sztandaru Armii Narodowej i ślubuje Rzeczypospolitej dać swoich druhów na Jej potrzeby w wojnie, która nadchodziła.

Zawołanie z 1939 r. – *Niech się więc święci Idea wzniosła i szlachetna, niech się święci Idea Sokola! Niech w 50. rocznicę swego istnienia rozwinię podniosłe swój sztandar „Sokół” sanocki – niech będzie aktualne i dzisiaj, w 114 rocznicę powołania Towarzystwa.*

T. Dalska, zabierając głos stwierdziła, że po wybuchu II wojny światowej jej rodzice Jadwiga i Roman Słuszkiewiczowie przechowali sztandar w skrytce domowej przez koszmarny okres wojny, a następnie również trudny okres powojenny, aż do momentu przekazania sztandaru Towarzystwu.

T. Dalska i jej córka A. Dalska-Kindlarska po podpisaniu umowy przekazały sztandar „Sokoła” przedstawicielom Zarządu: K. Mielczarkowi – prezesowi, B. Kielarowi – wiceprezesowi, W. Wilkoszowi – sekretarzowi w obecności notariusz Lidii Górskiej-Galewicz. Zygmunt Keller – Honorowy Członek „Sokoła” – stwierdził, że za przechowywanie tego sztandaru rodzinie groziła nawet kara śmierci, że była to ogromna odwaga tak w czasie wojny, jak i po wojnie.

„Sokół” sanocki otrzymał dyplom od Zarządu Związku Polskich Towarzystw Gim-

gmachu „Sokoła” w posiadanie towarzystwu

5.05.2001 – burmistrz Zbigniew Daszyk informuje że nie ma możliwości zwrotu nieruchomości z powodu postępowania u wojewody i braku opinii komisji RM

9.05.2001 – Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie przekazuje wniosek Sokola o stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnej do ministra SWiA w Warszawie

22.05.2001 – sąd rejonowy w Sanoku zaświadcza, że w spisie osobowym dla gminy Sanok widnieje wpis w pozycji nazwiska „Sokół”, w pozycji liczba wykazu 606

22.05.2001 – wypis z karty „A II” zamkniętego IWH nr 366 Sanok i – na podstawie kontraktu darowizny w formie aktu notarialnego z 21.08.1899.

18.06.2001 – prośba do prezesów sądów rejonowych w Lesku i Sanoku o naliczanie nawiązki na rzecz „Sokoła”

07.2001 – wydanie przez towarzystwo przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej „VIII Rocznika Sanockiego”, w którym umieszczono artykuł pt. *Wznowienie działalności „Sokoła” w Sanoku* oraz hymn Sokolów i wademekum

9.08.2001 – prośba do Marka Biernackiego – min. SWiA, o stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnej „Sokoła”

23.10.2001 – uchwała XLVIII/429/2001 rady miasta Sanoka w sprawie wydzierżawienia „Sokoła” na okres 15 lat

25.10.2001 – prośba do Krzysztofa Janika – min. SWiA o stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnej „Sokoła”

2.11.2001 – prośba do Wojewody Podkarpackiego – Zdzisława Siewierskiego o uchylenie uchwały rady miasta Sanoka nr XLVIII/429/2001 lub wstrzymanie jej realizacji

7.11.2002 – decyzja ministra SWiA Krzysztofa Janika (Ap.0.32019-1/01/02/ak) odmawiająca wszczęcia postępowania



nastycznych „Sokół” w Krakowie, a wszyscy Honorowi Członkowie sanockiego „Sokoła” (8 osób) otrzymali dyplomy od Zarządu PTG „Sokół” w Sanoku. Honorowi Członkowie otrzymali również odznaki 10-lecia i legitymacje.

T. Dalska za odwagę przechowania sztandaru i za troskliwą nad nim opiekę (zachował się w bardzo dobrym stanie) została przez Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej uhonorowana Honorową Odznaką „ZASŁUŻONY DLA SANOKA”. Odznakę wręczyli jej Z. Koziarz i Stanisław Obara – były i obecny prezes TPSZS.

Na okoliczność przekazania sztandaru głos zabrali: starosta sanocki – Edward Olejko, ks. prałat Adam Sudoł, b. prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej – pan Z. Koziarz.

Historia sanockiego „Sokoła” wiąże się nie tylko z odzyskaniem sztandarem, ale również z budynkiem „Sokoła”, usytuowanym w Sanoku przy ul. Mickiewicza 13. O jego zwrot ciągle walczy sanocki „Sokół” (jego administracyjną walkę przedstawia *Sanockie Kalendarium Sokolskie*.

nia administracyjnego w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji komunalizacyjnej Wojewody Krośnieńskiego dot. nieruchomości „Sokoła”

12.12.2002 – wniosek do min. SWiA K. Janika o uchylenie decyzji wojewody rzeszowskiego z 6.03.1946 roku (L.II/4348/45) odmawiającej rejestracji „Sokoła” w Sanoku, reaktywowanego w 1945 r.

15.12.2002 – prośba do nowego burmistrza dotycząca zwrotu budynku „Sokoła”

28.01.2003 – burmistrz Wojciech Bleharczyk, mimo uchwały poprzedniej Rady Miasta o 15-letnim wydzierżawieniu budynku „Sokoła”, obiecuje ponownie skierować temat pod obrady Rady Miasta (tg.7220/76/00/03).

15.02.2003 – podziękowanie nowemu burmistrzowi Wojciechowi Bleharczykowi za obietnicę zajęcia się sprawami majątkowymi „Sokoła”

Ludzie Sokoła

Polskie tradycje

Jest takie miejsce w Sanoku, gdzie możemy poczuć tradycję, gdzie możemy na chwilę przenieść się do magicznego miejsca, które przywołuje XIX wieczny obrazek starej polskiej wsi. Tradycję starają się zachować Państwo Ludmiła i Kazimierz Patałowie – członkowie sanockiego „Sokoła”, związani z nim od lat.

Całym swym życiem pokazują, czym jest patriotyzm i polskość. Udaje im się to, ponieważ przebywając w ich domu i ogrodzie, przebywając w ich towarzystwie, tę polskość i tradycję czerpiemy pełnymi garściami...

To umiłowanie polskości pani Ludmiła wyniosła jeszcze z domu rodzinnego. Pochodzi bowiem ze wsi Haczów koło Krosna, gdzie wychowała się we wzorowo prowadzonym gospodarstwie. Spędziła tam

10.02.2003 – decyzja nr 33 MSWiA utrzymująca w mocy zaskarżoną decyzję MSWiA Nr 212 z 7.11.2002 odmawiającą wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji Wojewody Krośnieńskiego z dnia 3.03.1992 (ap.o.32019-1/01/03/ak)

8.03.2003 – skarga decyzji MSWiA nr 33 z dnia 10.02.2003 do NSA w Warszawie, jako wydanej z naruszeniem prawa. Min. SWiA błędnie opiera się na decyzji Wojewody Rzeszowskiego z 6.03.1946

14.04.2003 – ponowny wniosek do ministra SWiA K. Janika o uchylenie decyzji Wojewody Rzeszowskiego z 6.03.1946 (L.II/4348/45) odmawiającej rejestracji PTG „Sokół” w Sanoku

13.05.2003 – NSA w Warszawie zobowiązuje ministra SWiA do nadania aktu administracyjnych w sprawie decyzji z 10.02.2003 r. wraz z odpowiedzią (Sygn. akt i S.A. 879/03)



szczęśliwe dzieciństwo. Jak sama opowiada: *Haczów to była piękna wieś, gdzie ludzie umieli pracować i bawić się, patriotyczna i katolicka...* Dlatego właśnie zapragnęła odtworzyć fragment ukochanej wsi, niezapomnianej atmosfery młodych lat w ogrodzie w Sanoku – w mieście, którym zamieszkała 50 lat temu. Ogród utworzony na 16-arowej działce miał dać możliwość odpoczynku fizycznego oraz sposobność do relaksu intelektualnego. Ogród, jak wspomina Pani Ludmiła, miała od zawsze, lecz dopiero po przejściu z mężem na emeryturę zajęli się jego urządzeniem na dobre, tworząc w konsekwencji „mały skansen”. Prawdziwy „mały skansen”, czego dowodzi fakt, że gdy dyrektor skansenu w Sanoku spotyka ją na ulicy, mówi: *dzień dobry konkurencjo!* Jak więc wygląda ten kawałek ziemi w mieście, nagradzany już w wielu konkursach?

Po wejściu w jego granice oczom zwiedzających ukazuje się typowo sielski obraz podkarpackiej wsi sprzed 100 lat. Prawdziwie sielankowy obrazek – pleciony płot, na nim suszą się gliniane garnki, obok widzimy drewniany pług i brony. W wiklinowych koszach rosną piękne kwiaty – wiele gatunków, które dodają całemu ogrodowi ciepłego, niezapomnianego klimatu. Centrum tego wspaniałego ogrodu stanowi drewniana altana pokryta prawdziwą strzechą, która w lecie zapewnia przyjemny cień. Ogrodzona plecionym płotem z konarów wierzby, pełna przedmiotów z wnętrza i obejścia wiejskiej chałupy, jednoznacznie przywołuje u gospodyni skojarzenia z rodzinnym domem. Tutaj czuje się najlepiej, tutaj odycha swoim Haczowem. W tym miejscu podejmowani są przez gospodarzy goście – spotykają się tu m.in członkowie stowarzyszenia kresowiaków z Sanoka i okolic.

Skąd się bierze tak wiele ciekawych, zabytkowych przedmiotów w ogrodzie? Są to rzeczy gromadzone przez kilkadziesiąt lat, takie jak drewniane sprzęty, naczynia i narzędzia. Niektóre eksponaty pochodzą z domu rodzinnego pani Ludmiły, inne to podarunki od znajomych, kuzynów i przyjaciół. Często gospodyni ogrodu musi przekonywać obcych ludzi, aby przekazali jej zupełnie dla nich nieużyteczne przedmioty, często przechowywane gdzieś w piwnicach bądź na strychu. Przecież u niej każdy bę-

dzie mógł je zobaczyć – bo odwiedzający są zawsze mile widziani w gościnnym domu i ogrodzie. Zawsze chętnie przyjmowani są przechodnie, którzy nie potrafią przejść obojętnie obok prywatnego skansenu. Przyjmowane są wycieczki, urządzone koncerty, były telewizje. Po wyemitowaniu programów Pani Ludmiła odbierała telefony nawet ze Szczecina czy Gdańska od osób, które prosiły ją o zaprojektowanie ogrodu. Sprawiało to wiele radości, gdyż dobrze jest wiedzieć, iż ogród podoba się także innym...

W ogrodzie ponadto odbywają się lekcje na wolnym powietrzu dla przedszkolaków i uczniów, na sesje fotograficzne przyjeżdżają także nowożeńcy – w pięknym, wręcz rajskim ogrodzie robią sobie pamiątkowe zdjęcia. Gospodarze mają „Złotą Księgę”, w której znajduje się wiele bardzo miłych wpisów.

Opisując ogród nie sposób nie wspomnieć o licznych nagrodach i wyróżnieniach, które stały się już i na pewno staną się w przyszłości własnością Państwa Patałów z Sanoka. Przede wszystkim uczestniczyli w corocznym konkursie w ich mieście, który za każdym razem naturalnie wygrywali. W końcu zaprzestali uczestnictwa, bo jak przyznaje pani Ludmiła, nie mieli konkurencji, a ich ogród przekraczał wymagania konkursowe. Miasto Sanok wręczyło im piękny *Medal Grzegorza z Sanoka*. Twórczyni ogrodu otrzymała także nagrodę powiatu sanockiego „Zasłużony dla Powiatu Sanockiego za rok 2000” w dziedzinie działalności społecznej za promocję tradycji polskiej wsi przełomu XIX i XX wieku.

Zgłosili także swój udział w konkursach ogłaszanych w wydawnictwach Prószyński i Ska („Ogrody”, „Kwiatnik”). W „Ogrodach” ich ogród otrzymał II miejsce, natomiast w konkursie na najpiękniejszą altanę zajęli pierwsze miejsce. Wielkim wyróżnieniem był dyplom i złoty medal przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, wręczone w Łazienkach Królewskich przez ministra Ujazdowskiego w maju 2001 roku. Jak pisze Pani Ludmiła: *bardzo to było piękne dla nas wyróżnienie i przeżycie...*

Do pełnego obrazu domu państwa Patałów należy dodać, że gospodarz jest zapalonym myśliwym i tym samym ściany domu zdobią poroża jeleni, skóry niedźwiedzi, wilków i innych bieszczadzkich drapieżników.



Czytelnicy zastanawiają się pewnie w trakcie czytania, dlaczego w piśmie poświęconym Towarzystwom Sokolim tak dużo piszemy o osobach zajmujących się ogrodami? Odpowiedź jest prosta: ponieważ nasi bohaterowie przywiązanie do polskości pokazują także przez swe zaangażowanie w działalność sokolą. Pan Kazimierz był członkiem przedwojennego „Sokoła”, a w 1946 roku reaktywował wraz ze swoim ojcem gniazdo w Sanoku. I to właśnie on w ostatnich latach wpadł na pomysł, by w jakiś sposób zorganizować blakającą się młodzież – do czego właściwą organizacją jest bez wątpienia „Sokół”. To jego wujek, a potem córka przez okres II wojny światowej i komunizmu przechowywali sztandar sokoli. Wszystkie te wiadomości na temat „Sokoła”, przekazane w luźnej rozmowie, stały się podstawą do reaktywowania obecnie działającego „Sokoła” w Sanoku – o czym z dumą opowiada Pani Ludmiła.

Należy jeszcze wspomnieć, że sport jest obecny w rodzinie państwa Patałów na co dzień. Wnuczki – Barbara i Wiktoria Fuks uprawiają narciarstwo, biorąc udział z powodzeniem w wielu zawodach. Starsza

z siostr Barbara, studentka III roku w Krakowie, która ma w swej kolekcji mnóstwo dyplomów i pucharów, w marcu 2003 roku ukończyła kurs instruktorów narciarstwa w Zakopanem – organizowany przez PZN.

Natomiast młodsza z wnuczek – Wiktoria w roku 2003 również odniosła wiele sukcesów. Wystarczy wymienić I miejsce w VIII Amatorskich Mistrzostwach Polski w Narciarstwie Alpejskim – Family Cup w Arłamowie w styczniu 2003 roku czy VI miejsce w Mistrzostwach Podkarpacia w Narciarstwie Alpejskim w Ustrzykach w lutym 2003 roku. W zawodach bierze również udział ich mama – Małgorzata. W Arłamowie zajęła III miejsce wśród dorosłych.

Bez wątpienia można powiedzieć, że przepis na życie Państwa Patałów i ich rodziny stanowi klasyczny przykład nawiązywania do sokolej i polskiej tradycji. Ich umiłowanie ziemi, rodziny, sportu i polskiej tradycji to cechy, które powinny być bliskie każdemu sokolowi. W ogrodzie i domu spotkamy serdeczność, przyjaźń i piękno, a przede wszystkim umiłowanie polskości, którego powinno się uczyć młode pokolenie Sokolów i Polaków.

Małgorzata Kozłowska

Czym jest dla mnie „Sokół”?

imię i nazwisko: **Andrzej Pawłowski**
rok wstąpienia do „Sokoła”: **1946**
PTG „Sokół Macierz” Lwów

1. Dlaczego wybrał Pan działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”?

Ponieważ w latach 1946–1947 należałem do „Sokoła”, który nie identyfikował się z ówczesną komunistyczną władzą. Ponieważ mój dziadek i ojciec należeli do „Sokoła” Macierzy we Lwowie. Ponieważ jest to organizacja patriotyczna.

2. Czy według Pana tradycje „Sokoła” są aktualne do dnia dzisiejszego?

Idee „Sokoła” są aktualne. Nie musimy na szczęście walczyć o niepodległość Polski, ale przez mądrą działalność na polu wychowania fizycznego tę niepodległość umacniać. Tradycje „Sokoła” należy kontynuować przede

wszystkim na polu patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży.

3. Co jest dla Pana najważniejsze w ideologii „Sokoła”?

Polskość, patriotyzm, chrześcijański system wartości

4. Jak zachęciłby Pan dzieci i młodzież do wstępowania w szeregi sokole?

5. Jak ocenia Pan szansę działalności, jak również perspektywy rozwoju „Sokoła” w XXI wieku?

Odpowiedź na pytanie 4 i 5 jest szalenie trudna. Sytuacja społeczeństwa polskiego po gwałtownej transformacji gospodarczej, politycznej jest nieustabilizowana, zachwiana jest skala wartości, występuje relatywizm moralny. Myślę, że „Sokół” powinien pozostać wierny swoim zasadom i swojej ideologii, bo jestem przekonany, że świat i ludzie muszą wrócić na drogę, którą wyznacza dekalog. Pytanie tylko kiedy to nastąpi?



Kontynuując cykl prezentujący wiersze Sokoła, pragnę zwrócić uwagę na wiersze mówiące o pięknie Polski. Wiersze takie zaczęły powstawać dopiero po odzyskaniu niepodległości. Podobnie jak większość innych utworów nacechowane były nutą patriotyzmu. Poeci podkreślali na różne sposoby walory Ojczyzny, zachęcając jednocześnie do jej głębszego poznawania – najczęściej w rytmie marsza sokolego.

Małgorzata Orlewicz-Musiał

Antoni Bogusławski

Baśń o bursztynowym pierścieniu

I

Pienisty Bałtyk rzecze tak:
do Wisły, swej oblubienicy:
– Na wieczystego ślubu znak
daję ci pierścień z mej skarbnicy.
Wiarę ślubuję ci niezłomnie,
Z bursztynu pierścień, herb mych mórz,
na brzegu składam w ogniach zórz:
niech ci wskazuje drogę do mnie!

A srebrna Wisła mu odpowie:
– Niosę ci wiana mego płon – mego ludu
z chlebnych stron
daniń wierna i pogłowie.
Na falach twoich ponieś w świat
miłowań naszych tajemnicę:
niech obcy lud pożywa rad,
gdy głodny, moich pól pszenicę!

II

I było tak przez wieków złom,
jak się sprzysięgła z morzem rzeka;
choć wicher wył, choć huczał grom,
daniń niosła mu z daleka.
Błogosławiła cudza mowa
Bałtyku z Wisłą święty ślub,
gdy nędzarz sól wielickich żup
na pszenney sywał chleb z Proszowa.

Ale się chciwe sprzegły moce,
By ten miłości posiąść dar –
i położyły możny czar
u styku fal, na mórz zatoce.
Twardym granitem ciężkich tam

na piersi Wiśle się pokładły
i złoty znak od morza bram,
z bursztynu pierścień jej ukradły.

III

Jako zimowa głucha noc
potłumia gwałtem zórz świtanie,
tak niewoliła wroga moc
Bałtyku z Wisłą miłowanie
Lecz gdy nadzieją wzbiera fala,
gdy co dnia burzy się od łez,
rozłąki musi nadejść kres,
bo nurt okowy porozwała!...

Zaświtał jasny dzień swobody! –
I wolny strumień Wisły fal
z falami morza pomknął w dal,
aby sławiły go narody!...
I znów rzekł Bałtyk, morza pan,
do Wisły, swojej wiernej rzeki:
– Otoć z bursztynu pierścień dan,
na wiary znak, na wieczne wieki!...

b. a.

Musimy poznać Polskę

Musimy poznać Polskę całą
Wszereż i wzdłuż...
Zaczawszy od najbliższej rzeki,
Lasów, wzgórz,
Od małych jezior do Bałtyku
Wzdłuż i wszereż...
Kopalnie czarnych diamentów,
Szczyty wież.
Musimy poznać Polskę całą
Bo to srom
Nie wiedzieć, jaki jest rodzony
Własny dom.



nastycznych „Sokół” w Krakowie, a wszyscy Honorowi Członkowie sanockiego „Sokoła” (8 osób) otrzymali dyplomy od Zarządu PTG „Sokół” w Sanoku. Honorowi Członkowie otrzymali również odznaki 10-lecia i legitymacje.

T. Dalska za odwagę przechowania sztandaru i za troskliwą nad nim opiekę (zachował się w bardzo dobrym stanie) została przez Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej uhonorowana Honorową Odznaką „ZASŁUŻONY DLA SANOKA”. Odznakę wręczyli jej Z. Koziarz i Stanisław Obara – były i obecny prezes TPSiS.

Na okoliczność przekazania sztandaru głos zabrali: starosta sanocki – Edward Olejko, ks. prałat Adam Sudoł, b. prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej – pan Z. Koziarz.

Historia sanockiego „Sokoła” wiąże się nie tylko z odzyskaniem sztandarem, ale również z budynkiem „Sokoła”, usytuowanym w Sanoku przy ul. Mickiewicza 13. O jego zwrot ciągle walczy sanocki „Sokół” (jego administracyjną walkę przedstawia *Sanockie Kalendarium Sokolskie*.

nia administracyjnego w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji komunalizacyjnej Wojewody Krośnieńskiego dot. nieruchomości „Sokoła”

12.12.2002 – wniosek do min. SWiA K. Janika o uchylenie decyzji wojewody rzeszowskiego z 6.03.1946 roku (L.II/4348/45) odmawiającej rejestracji „Sokoła” w Sanoku, reaktywowanego w 1945 r.

15.12.2002 – prośba do nowego burmistrza dotycząca zwrotu budynku „Sokoła”

28.01.2003 – burmistrz Wojciech Bleharczyk, mimo uchwały poprzedniej Rady Miasta o 15-letnim wydzierżawieniu budynku „Sokoła”, obiecuje ponownie skierować temat pod obrady Rady Miasta (tg.7220/76/00/03).

15.02.2003 – podziękowanie nowemu burmistrzowi Wojciechowi Bleharczykowi za obietnicę zajęcia się sprawami majątkowymi „Sokoła”

Ludzie Sokoła

Polskie tradycje

Jest takie miejsce w Sanoku, gdzie możemy poczuć tradycję, gdzie możemy na chwilę przenieść się do magicznego miejsca, które przywołuje XIX wieczny obrazek starej polskiej wsi. Tradycję starają się zachować Państwo Ludmiła i Kazimierz Patałowie – członkowie sanockiego „Sokoła”, związani z nim od lat.

Całym swym życiem pokazują, czym jest patriotyzm i polskość. Udaje im się to, ponieważ przebywając w ich domu i ogrodzie, przebywając w ich towarzystwie, tę polskość i tradycję czerpiemy pełnymi garściami...

To uміłowanie polskości pani Ludmiła wyniosła jeszcze z domu rodzinnego. Pochodzi bowiem ze wsi Haczów koło Krosna, gdzie wychowała się we wzorowo prowadzonym gospodarstwie. Spędziła tam

10.02.2003 – decyzja nr 33 MSWiA utrzymująca w mocy zaskarżoną decyzję MSWiA Nr 212 z 7.11.2002 odmawiającą wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji Wojewody Krośnieńskiego z dnia 3.03.1992 (ap.o.32019-1/01/03/ak)

8.03.2003 – skarga decyzji MSWiA nr 33 z dnia 10.02.2003 do NSA w Warszawie, jako wydanej z naruszeniem prawa. Min. SWiA błędnie opiera się na decyzji Wojewody Rzeszowskiego z 6.03.1946

14.04.2003 – ponowny wniosek do ministra SWiA K. Janika o uchylenie decyzji Wojewody Rzeszowskiego z 6.03.1946 (L.II/4348/45) odmawiającej rejestracji PTG „Sokół” w Sanoku

13.05.2003 – NSA w Warszawie zobowiązuje ministra SWiA do nadesłania aktu administracyjnych w sprawie decyzji z 10.02.2003 r. wraz z odpowiedzią (Sygn. akt i S.A. 879/03)



szczęśliwe dzieciństwo. Jak sama opowiada: *Haczów to była piękna wieś, gdzie ludzie umieli pracować i bawić się, patriotyczna i katolicka...* Dlatego właśnie zapragnęła odtworzyć fragment ukochanej wsi, niezapomnianej atmosfery młodych lat w ogrodzie w Sanoku – w mieście, którym zamieszkała 50 lat temu. Ogród utworzony na 16-arowej działce miał dać możliwość odpoczynku fizycznego oraz sposobność do relaksu intelektualnego. Ogród, jak wspomina Pani Ludmiła, miała od zawsze, lecz dopiero po przejściu z mężem na emeryturę zajęli się jego urządzeniem na dobre, tworząc w konsekwencji „mały skansen”. Prawdziwy „mały skansen”, czego dowodzi fakt, że gdy dyrektor skansenu w Sanoku spotyka ją na ulicy, mówi: *dzień dobry konkurencjo!* Jak więc wygląda ten kawałek ziemi w mieście, nagradzany już w wielu konkursach?

Po wejściu w jego granice oczom zwiedzających ukazuje się typowo sielski obraz podkarpackiej wsi sprzed 100 lat. Prawdziwie sielankowy obrazek – pleciony płot, na nim suszą się gliniane garnki, obok widzimy drewniany pług i brony. W wiklinowych koszach rosną piękne kwiaty – wiele gatunków, które dodają całemu ogrodowi ciepłego, niezapomnianego klimatu. Centrum tego wspaniałego ogrodu stanowi drewniana altana pokryta prawdziwą strzechą, która w lecie zapewnia przyjemny cień. Ogrodzona plecionym płotem z konarów wierzby, pełna przedmiotów z wnętrza i obejścia wiejskiej chałupy, jednoznacznie przywołuje u gospodyni skojarzenia z rodzinnym domem. Tutaj czuje się najlepiej, tutaj oddycha swoim Haczowem. W tym miejscu podejmowani są przez gospodarzy goście – spotykają się tu m.in członkowie stowarzyszenia kresowiaków z Sanoka i okolic.

Skąd się bierze tak wiele ciekawych, zabytkowych przedmiotów w ogrodzie? Są to rzeczy gromadzone przez kilkadziesiąt lat, takie jak drewniane sprzęty, naczynia i narzędzia. Niektóre eksponaty pochodzą z domu rodzinnego pani Ludmiły, inne to podarunki od znajomych, kuzynów i przyjaciół. Często gospodyni ogrodu musi przekonywać obcych ludzi, aby przekazali jej zupełnie dla nich nieużyteczne przedmioty, często przechowywane gdzieś w piwnicach bądź na strychu. Przecież u niej każdy bę-

dzie mógł je zobaczyć – bo odwiedzający są zawsze mile widziani w gościnnym domu i ogrodzie. Zawsze chętnie przyjmowani są przechodnie, którzy nie potrafią przejść obojętnie obok prywatnego skansenu. Przyjmowane są wycieczki, urządzone koncerty, były telewizje. Po wyemitowaniu programów Pani Ludmiła odbierała telefony nawet ze Szczecina czy Gdańska od osób, które prosiły ją o zaprojektowanie ogrodu. Sprawiła to wiele radości, gdyż dobrze jest wiedzieć, iż ogród podoba się także innym...

W ogrodzie ponadto odbywają się lekcje na wolnym powietrzu dla przedszkolaków i uczniów, na sesje fotograficzne przyjeżdżają także nowożeńcy – w pięknym, wręcz rajskim ogrodzie robią sobie pamiątkowe zdjęcia. Gospodarze mają „Złotą Księżę”, w której znajduje się wiele bardzo miłych wpisów.

Opisując ogród nie sposób nie wspomnieć o licznych nagrodach i wyróżnieniach, które stały się już i na pewno staną się w przyszłości własnością Państwa Patałów z Sanoka. Przede wszystkim uczestniczyli w corocznym konkursie w ich mieście, który za każdym razem naturalnie wygrywali. W końcu zaprzestali uczestnictwa, bo jak przyznaje pani Ludmiła, nie mieli konkurencji, a ich ogród przekraczał wymagania konkursowe. Miasto Sanok wręczyło im piękny *Medal Grzegorza z Sanoka*. Twórczyni ogrodu otrzymała także nagrodę powiatu sanockiego „Zasłużony dla Powiatu Sanockiego za rok 2000” w dziedzinie działalności społecznej za promocję tradycji polskiej wsi przełomu XIX i XX wieku.

Zgłosili także swój udział w konkursach ogłaszanych w wydawnictwach Prószyński i Ska („Ogrody”, „Kwiatnik”). W „Ogrodach” ich ogród otrzymał II miejsce, natomiast w konkursie na najpiękniejszą altanę zajęli pierwsze miejsce. Wielkim wyróżnieniem był dyplom i złoty medal przyznany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, wręczone w Łazienkach Królewskich przez ministra Ujazdowskiego w maju 2001 roku. Jak pisze Pani Ludmiła: *bardzo to było piękne dla nas wyróżnienie i przeżycie...*

Do pełnego obrazu domu państwa Patałów należy dodać, że gospodarz jest zapalonym myśliwym i tym samym ściany domu zdobią poroża jeleni, skóry niedźwiedzi, wilków i innych bieszczadzskich drapieżników.



Czytelnicy zastanawiają się pewnie w trakcie czytania, dlaczego w piśmie poświęconym Towarzystwom Sokolim tak dużo piszemy o osobach zajmujących się ogrodami? Odpowiedź jest prosta: ponieważ nasi bohaterowie przywiązanie do polskości pokazują także przez swe zaangażowanie w działalność sokołą. Pan Kazimierz był członkiem przedwojennego „Sokoła”, a w 1946 roku reaktywował wraz ze swoim ojcem gniazdo w Sanoku. I to właśnie on w ostatnich latach wpadł na pomysł, by w jakiś sposób zorganizować bląkającą się młodzież – do czego właściwą organizacją jest bez wątpienia „Sokół”. To jego wujek, a potem córka przez okres II wojny światowej i komunizmu przechowywali sztandar sokoli. Wszystkie te wiadomości na temat „Sokoła”, przekazane w luźnej rozmowie, stały się podstawą do reaktywowania obecnie działającego „Sokoła” w Sanoku – o czym z dumą opowiada Pani Ludmiła.

Należy jeszcze wspomnieć, że sport jest obecny w rodzinie państwa Patałów na co dzień. Wnuczki – Barbara i Wiktoria Fuks uprawiają narciarstwo, biorąc udział z powodzeniem w wielu zawodach. Starsza

z siostr Barbara, studentka III roku w Krakowie, która ma w swej kolekcji mnóstwo dyplomów i pucharów, w marcu 2003 roku ukończyła kurs instruktorów narciarstwa w Zakopanem – organizowany przez PZN.

Natomiast młodsza z wnuczek – Wiktoria w roku 2003 również odniosła wiele sukcesów. Wystarczy wymienić I miejsce w VIII Amatorskich Mistrzostwach Polski w Narciarstwie Alpejskim – Family Cup w Arłamowie w styczniu 2003 roku czy VI miejsce w Mistrzostwach Podkarpacia w Narciarstwie Alpejskim w Ustrzykach w lutym 2003 roku. W zawodach bierze również udział ich mama – Małgorzata. W Arłamowie zajęła III miejsce wśród dorosłych.

Bez wątpienia można powiedzieć, że przepis na życie Państwa Patałów i ich rodziny stanowi klasyczny przykład nawiązywania do sokolej i polskiej tradycji. Ich umiłowanie ziemi, rodziny, sportu i polskiej tradycji to cechy, które powinny być bliskie każdemu sokołowi. W ogrodzie i domu spotkamy serdeczność, przyjaźń i piękno, a przede wszystkim umiłowanie polskości, którego powinno się uczyć młode pokolenie Sokołów i Polaków.

Małgorzata Kozłowska

Czym jest dla mnie „Sokół”?

imię i nazwisko: **Andrzej Pawłowski**
rok wstąpienia do „Sokoła”: 1946
PTG „Sokół Macierz” Lwów

1. Dlaczego wybrał Pan działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”?

Ponieważ w latach 1946–1947 należałem do „Sokoła”, który nie identyfikował się z ówczesną komunistyczną władzą. Ponieważ mój dziadek i ojciec należeli do „Sokoła” Macierzy we Lwowie. Ponieważ jest to organizacja patriotyczna.

2. Czy według Pana tradycje „Sokoła” są aktualne do dnia dzisiejszego?

Idee „Sokoła” są aktualne. Nie musimy na szczęście walczyć o niepodległość Polski, ale przez mądrą działalność na polu wychowania fizycznego tę niepodległość umacniać. Tradycje „Sokoła” należy kontynuować przede

wszystkim na polu patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży.

3. Co jest dla Pana najważniejsze w ideologii „Sokoła”?

Polskość, patriotyzm, chrześcijański system wartości

4. Jak zachęciłby Pan dzieci i młodzież do wstępowania w szeregi sokole?

5. Jak ocenia Pan szansę działalności, jak również perspektywy rozwoju „Sokoła” w XXI wieku?

Odpowiedź na pytanie 4 i 5 jest szalenie trudna. Sytuacja społeczeństwa polskiego po gwałtownej transformacji gospodarczej, politycznej jest niestabilizowana, zachwiana jest skala wartości, występuje relatywizm moralny. Myślę, że „Sokół” powinien pozostać wierny swoim zasadom i swojej ideologii, bo jestem przekonany, że świat i ludzie muszą wrócić na drogę, którą wyznacza dekalog. Pytanie tylko kiedy to nastąpi?



Kontynuując cykl prezentujący wiersze Sokoła, pragnę zwrócić uwagę na wiersze mówiące o pięknie Polski. Wiersze takie zaczęły powstawać dopiero po odzyskaniu niepodległości. Podobnie jak większość innych utworów nacechowane były nutą patriotyzmu. Poeci podkreślali na różne sposoby walory Ojczyzny, zachęcając jednocześnie do jej głębszego poznawania – najczęściej w rytmie marsza sokolego.

Małgorzata Orlewicz-Musiak

Antoni Bogustawski

Baśń o bursztynowym pierścieniu

I

Pienisty Bałtyk rzecze tak:
do Wisły, swej oblubienicy:
– Na wieczystego ślubu znak
daję ci pierścień z mej skarbnicy.
Wiarę ślubuję ci niezłomnie,
Z bursztynu pierścień, herb mych mórz,
na brzegu składam w ogniach zórz:
niech ci wskazuje drogę do mnie!

A srebrna Wisła mu odpowie:
– Niosę ci wiana mego plon – mego ludu
z chlebnych stron
daninę wierna i pogłowie.
Na falach twoich ponieś w świat
miłowań naszych tajemnicę:
niech obcy lud pożywa rad,
gdy głodny, moich pól pszenicę!

II

I było tak przez wieków złom,
jak się sprzysięgła z morzem rzeka;
choć wicher wył, choć huczał grom,
daninę niosła mu z daleka.
Błogosławiła cudza mowa
Bałtyku z Wisłą święty ślub,
gdy nędzarz sól wielickich żup
na pszenny sypał chleb z Proszowa.

Ale się chciwe sprzęgły moce,
By ten miłości posiąść dar –
i położyły możny czar
u styku fal, na mórz zatoce.
Twardym granitem ciężkich tam

na piersi Wiśle się pokładły
i złoty znak od morza bram,
z bursztynu pierścień jej ukradły.

III

Jako zimowa głucha noc
potłumia gwałtem zórz świtanie,
tak niewoliła wroga moc
Bałtyku z Wisłą miłowanie
Lecz gdy nadzieją wzbiera fala,
gdy co dnia burzy się od łez,
rozłąki musi nadejść kres,
bo nurt okowy porozwała!...

Zaświtał jasny dzień swobody! –
I wolny strumień Wisły fal
z falami morza pomknął w dal,
aby sławiły go narody!...
I znów rzekł Bałtyk, morza pan,
do Wisły, swojej wiernej rzeki:
– Otoć z bursztynu pierścień dan,
na wiary znak, na wieczne wieki!...

b. a.

Musimy poznać Polskę

Musimy poznać Polskę całą
Wszereż i wzdłuż...
Zaczawszy od najbliższej rzeki,
Lasów, wzgórz,
Od małych jezior do Bałtyku
Wzdłuż i wszereż...
Kopalnie czarnych diamentów,
Szczyty wież.
Musimy poznać Polskę całą
Bo to srom
Nie wiedzieć, jaki jest rodzony
Własny dom.

*D*o ciekawostek należy Złot Sokolstwa Dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu w roku 1925, zorganizowany w 900. rocznicę Koronacji Bolesława Chrobrego. Okoliczność jego zorganizowania dowodzi, jak bardzo Sokolstwo Polskie przywiązywało wagę do patriotycznego wychowania i szukało wydarzeń, wydaje się już zupełnie zapomnianych, by przybliżyć historię Polski.



Śladem wyżej wymienionego Złotu jest zachowana odznaka, wykonana z brązu, noszona jako dowód pamięci patriotycznej.



1. Członkowie Sokola Ludmiła i Kazimierz Patałowie we własnym ogrodzie
- 2-3. Centrum ogrodu – „Strzecha”
4. Sokolnia
5. Przemawia senior K. Patała
6. Podpisywanie umowy dotyczącej przekazania Sztandaru
7. Prezentacja przechowywanego sztandaru przez Teresę Dalską



Sokół w



Sanoku



**Uczestnicy zawodów strzeleckich
w Sokole Zakopiańskim**



Uroczystości 3-Majowe

**Składanie wieńca przez
przedstawicieli Zarządu
Krakowskiego Sokola pod
pomnikiem Grunwaldzkim**





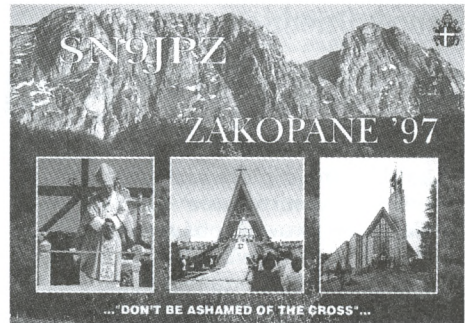
dzynarodowa Organizacja Telekomunikacji (ITU) opracowała zasady przydziału znaków dla poszczególnych państw, według których tworzone są znaki wywoławcze także dla amatorów. W Polsce radioamatorzy korzystają z liter SN, SP, SQ, SR, dalej jest cyfra 1 do 9 oznaczająca okręg terytorialny i dwie lub trzy litery przydzielone indywidualnie każdemu nadawcy. Znak wywoławczy polskiego krótkofalowca może wyglądać następująco: SP1XYZ: gdzie SP to prefix państwowy, 1 to nr okręgu, XYZ – to zestaw liter innych dla każdego znaku. Znak wywoławczy jest jak drugie nazwisko, ponieważ nie ma dwóch identycznych znaków na świecie. Spis nadawców światowych zawarty jest w Callbooku.

Prowadzenie łączności w języku amatorów nazywa się QSO. Dla udokumentowania uzyskanych połączeń radiowych amatorzy wymieniają karty potwierdzenia łączności nazywane przez nas kartą OSL.

W ruchu radioamatorskim można wyróżnić wiele dziedzin, w których specjalizują się amatorzy. Są tam konstruktorzy urządzeń elektronicznych radionadawczych i systemów antenowych, miłośnicy dalekich łączności tzw. dx-ów, uczestnicy zawodów radiowych, polujący na lisa – czyli poszukujący w terenie ukrytych nadajników radiowych, zbieracze kart QSL i dyplomów amatorskich, miłośnicy łączności telegraficznych, fonicznych, UKF-owych czy też satelitarnych.

Oddzielną grupę stanowią nasłuchowcy, czyli osoby przysłuchujące się pracy nadających amatorów, odbierający ich znaki wywoławcze i potwierdzający ten fakt swoją kartą QSL.

W dzisiejszych czasach możliwe jest także wykorzystanie komputerów w radio-



amatorstwie, stąd możliwości pracy emisjami cyfrowymi jak PACKET RADIO, RITTY i pochodne, faks, a także telewizja amatorska. Podczas łączności radiowych porozumiewamy się w języku ojczystym, jeśli to są kontakty krajowe. Podczas łączności międzynarodowych najczęściej używamy języka angielskiego lub specjalnego języka radioamatorów nazywanego slangiem. Slang amatorski to ok. 1000 skrótów słów angielskich ułatwiających wymianę informacji między korespondentami, szczególnie używany podczas łączności telegraficznych i pracy emisjami cyfrowymi (komputerowymi).

Redakcja ze swej strony przypomina, że w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Zakopanem istnieje sekcja krótkofalowców. Co prawda jest to jedyna taka sekcja przysokola, ale za to działająca bardzo prężnie i uczestnicząca przy wielu imprezach ogólnosokolich – jak choćby Złot Grunwaldzki w Krakowie w 2000 roku. Szerzej na temat działalności klubu o znaku SP9PTG pisaliśmy w numerze 9 Przeglądu Sokolego.



Uprzejmie dziękuję za pismo z dn. 6 marca br. przy którym przekazane zostało Stanowisko Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w sprawie Instytutu Pamięci Narodowej.

Każde wystąpienie wskazujące na potrzebę funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej i dalszego wykonywania przezeń ustawowych zadań odnotowuję z radością i satysfakcją, jako dowód właściwego wypełniania zadań Instytutu w jego dotychczasowej działalności. Szczegól-

nie dużą wagę przywiązuję do wystąpień organizacji społecznych.

Stanowisko wyrażone przez Radę Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” stanowi doskonały wyraz tradycjom i zaangażowaniu na rzecz utrwalania pamięci narodowej. Stanowi dla nas dodatkowo zobowiązanie do jak najlepszego wypełniania misji Instytutu.

*Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
prof. dr hab. Leon Kieres*



Tekst stanowi całość z artykułami A. Łopaty z nr 11 PS
i A. Pawłowskiego z nr 12 PS

Henryk Dziedzic

TRZY TABLICE I JEDEN SZTANDAR

28 lipca mija pierwsza rocznica uroczystości wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej i poświęcenia sztandaru Klubu 39 – Związku Kombatantów Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. Tym artykułem chciałbym przypomnieć tamte zdarzenia.

26 lipca ubiegłego roku w godzinach wieczornych spod budynków AGH wyruszył autokar wyprawy *Litwa 2002*. Uczestnikami byli członkowie Koła Kombatantów przy Akademii Górniczo-Hutniczej, jego sympatycy i nasza trójka przedstawicieli krakowskiego „Sokoła”. Celem wyprawy było zwiedzenie Litwy, zawiezenie darów dla tamtejszej Polonii, a przede wszystkim udział w uroczystościach wmurowania i poświęcenia tablicy w Domu Polskim upamiętniającej działania Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego, a zwłaszcza zdarzenia z lipca 1944 roku, kiedy to w dniach 17 i 18 lipca wojsko radzieckie rozbroiło i internowało ok. 6 tys. żołnierzy AK w Miednikach Królewskich. Po

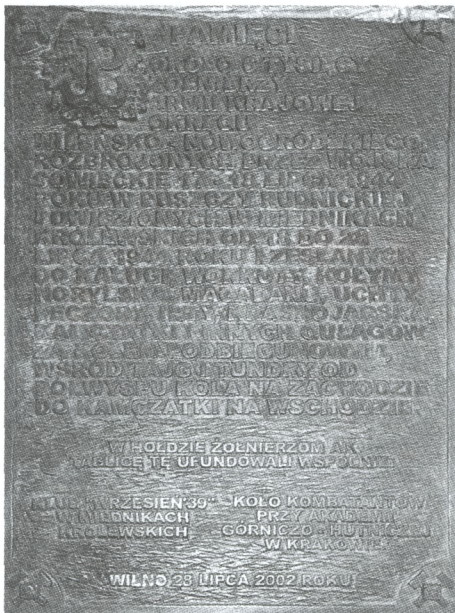
28 lipca 1944 roku żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego wywieziono do gułagów w głąb Rosji.

Przywiezioną tablicę, która została odlana w doświadczalnej odlewni Wydziału Odlewnictwa, ufundowała cała społeczność AGH oraz członkowie klubu Wrzesień '39.

Po pokonaniu trasy Kraków – Budzisko – Mariampol – Troki – Kierniów dotarliśmy do uroczego Wilna. Kolejny dzień poświęciliśmy na zwiedzanie miasta. Była to niedziela – bierzemy więc udział w mszy św. odprawionej w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej przez kapelana naszej wyprawy ks. Prof. Tomasza Jelonka w intencji członków wycieczki i kombatantów Klubu '39. Dla wszystkich uczestników było to wielkie przeżycie.

Kolejny dzień poświęciliśmy na odwiedzenie cmentarza na Rossie. Wszyscy uczestnicy w skupieniu i ciszy podeszli w pobliże głównej bramy, gdzie znajduje się cmentarz wojskowy. To tutaj spoczywają w jednej kwaterze żołnierze wojny polsko-bolszewickiej, w drugiej natomiast żołnierze września 1939 i żołnierze AK. W centralnej części tej wojskowej nekropolii znajduje się grób, gdzie na płycie widnieje wryty napis: *MATKA I SERCE SYNA*. To naturalnie miejsce spoczynku matki Józefa Piłsudskiego, gdzie zgodnie z wolą marszałka: *sercem przy matce być pochowanym*, spoczywa także jego serce. Po chwili milczenia nasza delegacja ubrana w mundury sokole składa wiązanek kwiatów. Słuchamy także dziejów cmentarza oraz recytacji wierszy patriotycznych poetki ludowej gwarą wileńską pisanych.

W końcu udaliśmy się do Domu Kultury Polskiej, gdzie w głównym holu zebrało się już wielu z Polonii mieszkającej w Wilnie i okolicach, weterani – członkowie klubu *Wrzesień '39*. Ponadto wśród zaproszonych gości znaleźli się ambasador RP na Litwie prof. Jerzy Bahr, konsul generalny RP prof. Mieczysław Jackiewicz, attaché wojskowy RP płk Włodzimierz Marzęda i miejscowi notable. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie przedstawiciel grupy z Krakowa Paweł Suliński





w imieniu Koła Kombatantów przy AGH i Piotr Pankiewicz odsłonił tablicę umieszczoną między dwiema już istniejącymi (jedna poświęcona żołnierzom „Wachlarza”, a druga generałowi Aleksandrowi Krzyżanowskiemu i pułkownikowi Maciejowi Kalenkiewiczowi). Książd Jelonek uroczystie poświęcił już odsłoniętą tablicę, a także nowy sztandar klubu *Wrzesień '39*. Sztandar został ufundowany przez organizację *Semper Polonia* i przywieziony z Warszawy.

Jako pierwszy głos zabrał ambasador RP J. Bahr. Mówił o Polsce na Litwie, o wierno-

ści przysiędze wojskowej, o tych co polegli. Ambasador wręczył następnie kombatantom-żołnierzom nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Jako drugi głos zabrał prezes klubu *Wrzesień '39*; mówił między innymi o współpracy środowisk polonijnych z krajem. Druh Andrzej Łopata odczytał list prezesa Koła Kombatantów przy AGH prof. Mariana Morawieckiego. Odczytany został także list JM Rektora AGH Ryszarda Tadeusiewicza przez Pawła Sułlińskiego.

Głos zabierali również kombatanci z klubu *Wrzesień '39* – dzielili się wspomnieniami dawnych lat, tym, co przeżyli. Czasem były to wspomnienia tak długie, że trzeba było je przerywać, ale bez wątplenia były bardzo szczere.

Na zakończenie odśpiewano jeszcze Rotę, poczem przeszliśmy do obszernej sali, gdzie przy suto zastawionych stołach znów pojawiły się wspomnienia, toasty i przemówienia oraz naturalnie prywatne rozmowy. Niestety, nas czas naglił. Pożegnaliśmy się więc, aby dalej zwiedzać przepiękne miasto naszych kresów – Wilno.





KRONIKA KLUBU SENIORA Zwarta Brać Sokola

UZALEŻNIENIE...

To już siedem lat. Minijubileusz. Gdy w marcu 1996 roku ustalono program działania dla grupki senierek, która otrzymała nazwę Zwarta Brać Sokola, liczyła ona tylko 10 osób.

Nie chciały siedzieć w domu – często samotne, nie chciały tylko patrzeć w telewizor. I miały wielkie szczęście, bo wśród nich była drużna Halina Brzezińska. Kobieta, która chce; chce ćwiczyć, organizować, zjednywać, propagować, inspirować. Jej „prawą ręką” jest drużna Anna Kostuch – wysokiej klasy trenerka, z pełnym zaangażowaniem prowadząca ćwiczenia, tworząca układy, reżyserująca występy grupy, która w ciągu tych siedmiu lat rozrosła się do 100 osób ćwiczących w czterech grupach. Zwarta Brać Sokola chce nie tylko ćwiczyć. Chce razem jeździć na wycieczki, bawić się, śpiewać, spotykać. Chce być razem. To wygląda na uzależnienie.

Drużna Halina gorąca zwolenniczka wszechstronnej formy kontaktów Klubu Seniora nie pozwala członkiniom zapaść w „sen zimowy”. W listopadzie organizuje *Andrzejki*, w czasie których przy kawie, herbacie i ciastkach występuje kabaret DEKA-DENCJA, w skład którego wchodzi ćwiczący z nami, śpiewający i grający Jurek Bożyk. Oczywiście jest wspólne śpiewanie, jest dużo śmiechu, oderwania się od szarzyzny dnia codziennego, budzi się poczucie wspólnoty z koleżankami. Zabawa, na którą nieczęsto – lub może wcale – zdobywamy się indywidualnie. Zwarta Brać Sokola śmieje się, tańczy i... młodnieje.

Z początkiem grudnia przeprowadzono akcję charytatywną na rzecz Domu Dziecka w Sieborowicach k. Michałowic. Za dobroćmi zebraną sporą sumę pieniędzy obdarowano 50-osobową grupę dzieci wszelkiego rodzaju słodyczami.

Nowy rok swej działalności Zwarta Brać Sokola rozpoczyna uroczystym spotkaniem

w styczniu. Występuje chór, w skład którego wchodzi drużna ze Zwartej Braci. Wszyscy tańczą i śpiewają. Bez wątplenia jest to popołudnie, które łąduje optymizmem na najbliższe dni...

Wówczas także Drużna Halina omówiła szczegóły od dawna oczekiwanego kuligu, który odbył się w niedzielę 16 lutego. I tak też się staje. Jak zawsze pełny autokar ruszył „zakopianką” docelowo do Koninek. Im dalej od miasta, tym bardziej białe. Drzewa ubrane w puchate śnieżne futerka, słońce skrzące się na śniegu....Pięknie.

W Koninkach przesiadamy się do sań i przy dźwięku dzwonek jedziemy przez wieś do miejsca gdzie w głębi lasu, na polanie górale rozpalają ognisko. Wokoło głęboki śnieg, w którym zapadając się po kolana, udeptujemy krąg, gdzie za chwilę płoną pierwsze polana. Zmarznięci ratujemy się sięgając do termosów z rozgrzewającymi płynami. Kielbaski skwierczą, zapach kuszący pobudza apetyt. Druż Jerzy wyciąga „katarynę” i za chwilę rozlegają się melodie nieśmiertelnych piosenek obozowo-harcerskich. Wkrótce przyogniskowy krąg zmienia się w taneczny... Jak pięknie dookoła i radośnie w sercach. Gdy ostatnia kielbaska została upieczona, wracamy do sanek. Jeszcze krótki pobyt w restauracji, jeszcze trochę śpiewów oraz tańców i ruszamy w drogę powrotną. Zadowoleni, uśmiechnięci. Jeszcze jeden wspaniały dzień.

Prawdziwą „bombą” dla Zwartej Braci Sokolej były tzw. zapusty. Na spotkanie opłatkowe zorganizowane 22 lutego drużny przygotowują sałatki, „komendantka” Halina wspaniale wędliny i ciasta oraz – jak za przykładem Królowej Matki – gin z tonikiem, jakże trafnie wkomponowany w karnawałowy nastrój. Drużny i drużnowie ubrani odświętnie, ale z fantazją. Muzyka. Drużna Ania prowadzi tańce. Wszyscy bawią się, grupowo i indywidualnie. Żegnamy się z karnawałem.

Można bez wątplenia stwierdzić, że obecnie Zwarta Brać Sokola stanowi żywą grupę ćwiczącą, wędrującą, bawiącą się, rozśpiewaną, a udział we wszystkich formach jej działania stał się dla członkiń – jakże ważnym nałogiem. Po prostu uzależnieniem...

c.d.n.



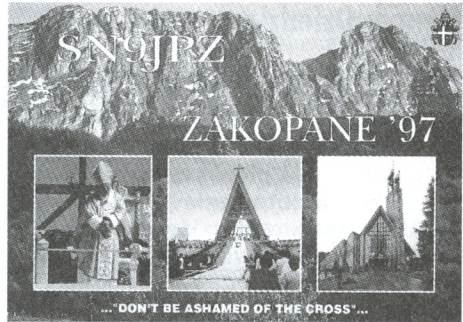
dzynarodowa Organizacja Telekomunikacji (ITU) opracowała zasady przydziału znaków dla poszczególnych państw, według których tworzone są znaki wywoławcze także dla amatorów. W Polsce radioamatorzy korzystają z liter SN, SP, SQ, SR, dalej jest cyfra 1 do 9 oznaczająca okręg terytorialny i dwie lub trzy litery przydzielone indywidualnie każdemu nadawcy. Znak wywoławczy polskiego krótkofalowca może wyglądać następująco: SP1XYZ: gdzie SP to prefix państwowy, 1 to nr okręgu, XYZ – to zestaw liter innych dla każdego znaku. Znak wywoławczy jest jak drugie nazwisko, ponieważ nie ma dwóch identycznych znaków na świecie. Spis nadawców światowych zawarty jest w Callbooku.

Prowadzenie łączności w języku amatorów nazywa się QSO. Dla udokumentowania uzyskanych połączeń radiowych amatorzy wymieniają karty potwierdzenia łączności nazywane przez nas kartą OSL.

W ruchu radioamatorskim można wyróżnić wiele dziedzin, w których specjalizują się amatorzy. Są tam konstruktorzy urządzeń elektronicznych radionadawczych i systemów antenowych, miłośnicy dalekich łączności tzw. dx-ów, uczestnicy zawodów radiowych, polujący na lisa – czyli poszukujący w terenie ukrytych nadajników radiowych, zbieracze kart QSL i dyplomów amatorskich, miłośnicy łączności telegraficznych, fonicznych, UKF-owych czy też satelitarnych.

Oddzielną grupę stanowią nasłuchowcy, czyli osoby przysłuchujące się pracy nadających amatorów, odbierający ich znaki wywoławcze i potwierdzający ten fakt swoją kartą QSL.

W dzisiejszych czasach możliwe jest także wykorzystanie komputerów w radio-



amatorstwie, stąd możliwości pracy emisjami cyfrowymi jak PACKET RADIO, RITTY i pochodne, faks, a także telewizja amatorska. Podczas łączności radiowych porozumiewamy się w języku ojczystym, jeśli to są kontakty krajowe. Podczas łączności międzynarodowych najczęściej używamy języka angielskiego lub specjalnego języka radioamatorów nazywanego slangiem. Slang amatorski to ok. 1000 skrótów słów angielskiego ułatwiających wymianę informacji między korespondentami, szczególnie używany podczas łączności telegraficznych i pracy emisjami cyfrowymi (komputerowymi).

Redakcja ze swej strony przypomina, że w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Zakopanem istnieje sekcja krótkofalowców. Co prawda jest to jedyna taka sekcja przysokola, ale za to działająca bardzo prężnie i uczestnicząca przy wielu imprezach ogólnosokolich – jak choćby Złot Grunwaldzki w Krakowie w 2000 roku. Szerzej na temat działalności klubu o znaku SP9PTG pisałismy w numerze 9 Przeglądu Sokolego.



Uprzejmie dziękuję za pismo z dn. 6 marca br. przy którym przekazane zostało Stanowisko Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w sprawie Instytutu Pamięci Narodowej.

Każde wystąpienie wskazujące na potrzebę funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej i dalszego wykonywania przezeń ustawowych zadań odnotowuję z radością i satysfakcją, jako dowód właściwego wypełniania zadań Instytutu w jego dotychczasowej działalności. Szczegól-

nie dużą wagę przywiązuję do wystąpień organizacji społecznych.

Stanowisko wyrażone przez Radę Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” stanowi doskonały wyraz tradycjom i zaangażowaniu na rzecz utrwalania pamięci narodowej. Stanowi dla nas dodatkowe zobowiązanie do jak najlepszego wypełniania misji Instytutu.

*Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
prof. dr hab. Leon Kieres*



Tekst stanowi całość z artykułami A. Łopaty z nr 11 PS
i A. Pawłowskiego z nr 12 PS

Henryk Dziedzic

TRZY TABLICE I JEDEN SZTANDAR

28 lipca mija pierwsza rocznica uroczystości wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej i poświęcenia sztandaru *Klubu 39* – Związku Kombatantów Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego. Tym artykułem chciałbym przypomnieć tamte zdarzenia.

26 lipca ubiegłego roku w godzinach wieczornych spod budynków AGH wyruszył autokar wyprawy *Litwa 2002*. Uczestnikami byli członkowie Koła Kombatantów przy Akademii Górniczo-Hutniczej, jego sympatycy i nasza trójka przedstawicieli krakowskiego „Sokoła”. Celem wyprawy było zwiedzenie Litwy, zawiezenie darów dla tamtejszej Polonii, a przede wszystkim udział w uroczystościach wmurowania i poświęcenia tablicy w Domu Polskim upamiętniającej działania Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego, a zwłaszcza zdarzenia z lipca 1944 roku, kiedy to w dniach 17 i 18 lipca wojsko radzieckie rozbroiło i internowało ok. 6 tys. żołnierzy AK w Miednikach Królewskich. Po

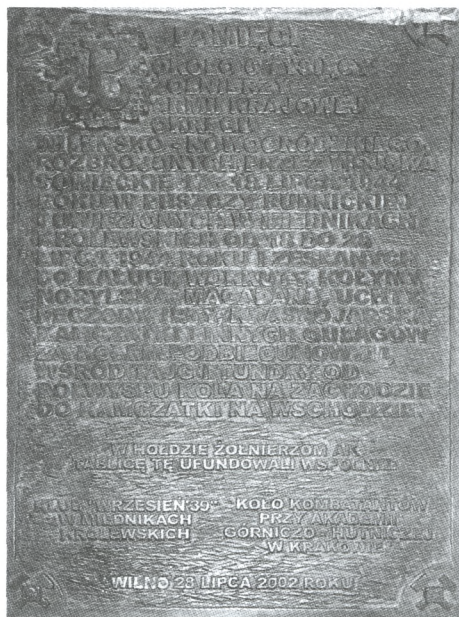
28 lipca 1944 roku żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego wywieziono do gułagów w głąb Rosji.

Przywiezioną tablicę, która została odlana w doświadczalnej odlewni Wydziału Odlewnictwa, ufundowała cała społeczność AGH oraz członkowie klubu Wrzesień '39.

Po pokonaniu trasy Kraków – Budzisko – Mariampol – Troki – Kierniów dotarliśmy do uroczego Wilna. Kolejny dzień poświęciliśmy na zwiedzanie miasta. Była to niedziela – bierzemy więc udział w mszy św. odprawionej w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej przez kapelana naszej wyprawy ks. Prof. Tomasza Jelonka w intencji członków wycieczki i kombatantów *Klubu '39*. Dla wszystkich uczestników było to wielkie przeżycie.

Kolejny dzień poświęciliśmy na odwiedzenie cmentarza na Rossie. Wszyscy uczestnicy w skupieniu i ciszy podeszli w pobliże głównej bramy, gdzie znajduje się cmentarz wojskowy. To tutaj spoczywają w jednej kwaterze żołnierze wojny polsko-bolszewickiej, w drugiej natomiast żołnierze września 1939 i żołnierze AK. W centralnej części tej wojskowej nekropolii znajduje się grób, gdzie na płycie widnieje wyryty napis: *MATKA I SERCE SYNA*. To naturalnie miejsce spoczynku matki Józefa Piłsudskiego, gdzie zgodnie z wolą marszałka: *sercem przy matce być pochowanym*, spoczywa także jego serce. Po chwili milczenia nasza delegacja ubrana w mundury sokole składa wiązanek kwiatów. Słuchamy także dziejów cmentarza oraz recytacji wierszy patriotycznych poetki ludowej gwarą wileńską pisanych.

W końcu udaliśmy się do Domu Kultury Polskiej, gdzie w głównym holu zebrało się już wielu z Polonii mieszkającej w Wilnie i okolicach, weterani – członkowie klubu *Wrzesień '39*. Ponadto wśród zaproszonych gości znaleźli się ambasador RP na Litwie prof. Jerzy Bahr, konsul generalny RP prof. Mieczysław Jackiewicz, attaché wojskowy RP płk Włodzimierz Marzęda i miejscowi notable. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie przedstawiciel grupy z Krakowa Paweł Suliński





w imieniu Koła Kombatantów przy AGH i Piotr Pankiewicz odślonili tablicę umieszczoną między dwiema już istniejącymi (jedna poświęcona żołnierzom „Wachlarza”, a druga generałowi Aleksandrowi Krzyżanowskiemu i pułkownikowi Maciejowi Kalenkiewiczowi). Książd Jelonek uroczyście poświęcił już odśloniętą tablicę, a także nowy sztandar klubu *Wrzesień '39*. Sztandar został ufundowany przez organizację *Semper Polonia* i przywieziony z Warszawy.

Jako pierwszy głos zabrał ambasador RP J. Bahr. Mówił o Polsce na Litwie, o wierno-

ści przysiędze wojskowej, o tych co polegli. Ambasador wręczył następnie kombatantom-żołnierzom nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Jako drugi głos zabrał prezes klubu *Wrzesień '39*; mówił między innymi o współpracy środowisk polonijnych z krajem. Druh Andrzej Łopata odczytał list prezesa Koła Kombatantów przy AGH prof. Mariana Morawieckiego. Odczytany został także list JM Rektora AGH Ryszarda Tadeusiewicza przez Pawła Sułińskiego.

Głos zabierali również kombatanci z klubu *Wrzesień '39* – dzielili się wspomnieniami dawnych lat, tym, co przeżyli. Czasem były to wspomnienia tak długie, że trzeba było je przerywać, ale bez wątplenia były bardzo szczerze.

Na zakończenie odśpiewano jeszcze Rotę, poczem przeszliśmy do obszernej sali, gdzie przy suto zastawionych stołach znów pojawiły się wspomnienia, toasty i przemówienia oraz naturalnie prywatne rozmowy. Niestety, nas czas naglił. Pożegnaliśmy się więc, aby dalej zwiędzać przepiękne miasto naszych kresów – Wilno.





KRONIKA KLUBU SENIORA Zwarta Brać Sokoła

UZALEŻNIENIE...

To już siedem lat. Minijubileusz. Gdy w marcu 1996 roku ustalono program działania dla grupki senierek, która otrzymała nazwę Zwarta Brać Sokoła, liczyła ona tylko 10 osób.

Nie chciały siedzieć w domu – często samotne, nie chciały tylko patrzeć w telewizor. I miały wielkie szczęście, bo wśród nich była drużna Halina Brzezińska. Kobieta, która chce; chce ćwiczyć, organizować, zjednywać, propagować, inspirować. Jej „prawą ręką” jest drużna Anna Kostuch – wysokiej klasy trenerka, z pełnym zaangażowaniem prowadząca ćwiczenia, tworząca układy, reżyserująca występy grupy, która w ciągu tych siedmiu lat rozrosła się do 100 osób ćwiczących w czterech grupach. Zwarta Brać Sokoła chce nie tylko ćwiczyć. Chce razem jeździć na wycieczki, bawić się, śpiewać, spotykać. Chce być razem. To wygłada na uzależnienie.

Drużna Halina gorąca zwolenniczka wszechstronnej formy kontaktów Klubu Seniora nie pozwala członkiniom zapaść w „sen zimowy”. W listopadzie organizuje *Andrzejkę*, w czasie których przy kawie, herbacie i ciastkach występuje kabaret DEKADENCJA, w skład którego wchodzi ćwiczący z nami, śpiewający i grający Jurek Bożyk. Oczywiście jest wspólne śpiewanie, jest dużo śmiechu, oderwania się od szarżowny dnia codziennego, budzi się poczucie wspólnoty z koleżankami. Zabawa, na którą nieczęsto – lub może wcale – zdobywamy się indywidualnie. Zwarta Brać Sokoła śmieje się, tańczy i... młodnieje.

Z początkiem grudnia przeprowadzono akcję charytatywną na rzecz Domu Dziecka w Sieborowicach k. Michałowic. Za dobrowolnie zebraną sporą sumę pieniędzy obdarowano 50-osobową grupę dzieci wszelkiego rodzaju słodyczami.

Nowy rok swej działalności Zwarta Brać Sokoła rozpoczyna uroczystym spotkaniem

w styczniu. Występuje chór, w skład którego wchodzi drużna ze Zwartej Braci. Wszyscy tańczą i śpiewają. Bez wątpienia jest to popołudnie, które ładuje optymizmem na najbliższe dni...

Wówczas także Drużna Halina omówiła szczegóły od dawna oczekiwanego kulligu, który odbył się w niedzielę 16 lutego. I tak też się staje. Jak zawsze pełny autokar ruszył „zakopianką” docelowo do Koninek. Im dalej od miasta, tym bardziej białe. Drzewa ubrane w puchate śnieżne futerka, słonce skrzące się na śniegu...Pięknie.

W Koninkach przesiadamy się do sań i przy dźwięku dzwonek jedziemy przez wieś do miejsca gdzie w głębi lasu, na polanie górale rozpalają ognisko. Wokoło głęboki śnieg, w którym zapadając się po kolana, udeptujemy krąg, gdzie za chwilę płoną pierwsze polana. Zmarznięci ratujemy się sięgając do termosów z rozgrzewającymi płynami. Kiełbaski skwierczą, zapach kuszący pobudza apetyt. Drużna Jerzy wyciąga „katarynę” i za chwilę rozlegają się melodie nieśmiertelnych piosenek obozowo-harcerskich. Wkrótce przyogniskowy krąg zmienia się w taneczny... Jak pięknie dookoła i radośnie w sercach. Gdy ostatnia kiełbaska została upieczona, wracamy do sanek. Jeszcze krótki pobyt w restauracji, jeszcze trochę śpiewów oraz tańców i ruszamy w drogę powrotną. Zadowoleni, uśmiechnięci. Jeszcze jeden wspaniały dzień.

Prawdziwą „bombą” dla Zwartej Braci Sokolej były tzw. zapusty. Na spotkanie opłatkowe zorganizowane 22 lutego drużna przygotowują sałatki, „komendantka” Halina wspaniale wędliny i ciasta oraz – jak za przykładem Królowej Matki – gin z tonikiem, jakże trafnie wkomponowany w karnawałowy nastrój. Drużna i drużnowie ubrani odświeżnie, ale z fantazją. Muzyka. Drużna Ania prowadzi tańce. Wszyscy bawią się, grupowo i indywidualnie. Żegnamy się z karnawałem.

Można bez wątplenia stwierdzić, że obecnie Zwarta Brać Sokoła stanowi żyłą grupę ćwiczącą, wędrującą, bawiącą się, rozśpiewaną, a udział we wszystkich formach jej działania stał się dla członkiń – jakże ważnym nałogiem. Po prostu uzależnieniem...

c.d.n.



Wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie

130 lat Sokolstwa Polskiego, Międzynarodowa Konferencja Naukowa Kraków – Lwów 21.06 – 30.06. 1997, Kraków 1997

Materiały konferencyjne dotyczące różnych dziedzin z zakresu historii Sokolstwa.

Wśród wielu ciekawych artykułów warto wymienić te, których tematy są bardzo rzadko poruszane. Na przykład referat Małgorzaty Orlewicz-Musiał pt. „Sokolstwo Polskie w poezji” czy Mariusza Giżowskiego pt. „Symbolika ideograficzna Sokolstwa Polskiego”

oraz Mirosława Ponczka pt. „O związkach Kościoła Rzymskokatolickiego z Sokółem” i wiele innych. Druga część – znacznie krótsza – dotyczy samego „Sokoła” krakowskiego, zawierając między innymi sprawozdanie z krakowskich obchodów 130-lecia Sokolstwa Polskiego.

Z kart historii polskiego „Sokoła”, materiały posesyjne z I Złotu Odrodzonego Sokolstwa Polskiego (Kraków, 28 VIII – 3 IX 1994 r.), Kraków 1995

Opracowanie zawierające artykuły dotyczące przede wszystkim dziejów krakowskiego „Sokoła” w latach 1939–1995. Temat poruszają dawni i współcześni członko-

wie PTG „Sokół”. Autorem krótkiego wprowadzenia do dziejów Sokolstwa jest prof. Kazimierz Toporowicz.

Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867–1927), dr Marian Wolańczyk

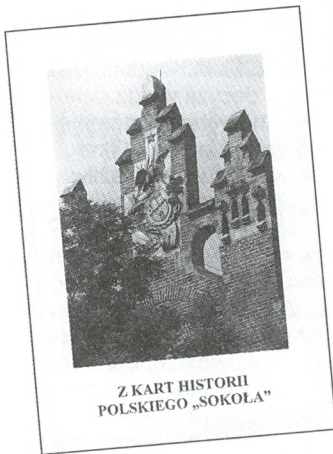
Reprint wydawnego we Lwowie w 1927 roku nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie opracowania dokładnie opisującego dzieje pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich.

Z przeżyć i wspomnień sokolich – Edward Kubalski, Kraków 1997

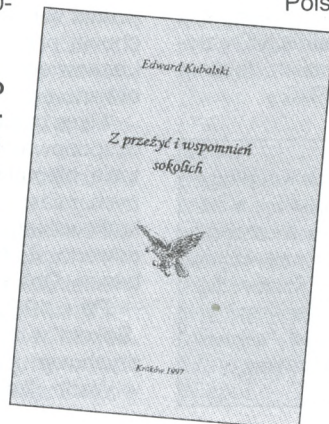
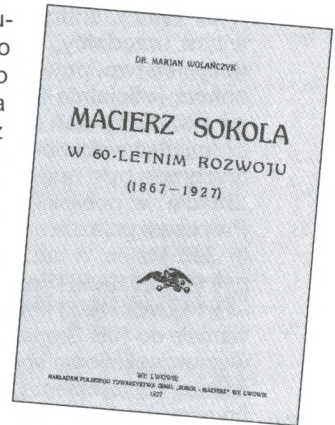
Pamiętnik wybitnego działacza krakowskiego „Sokoła”, odzwierciedlający wydarzenia z życia „Sokoła” w latach zaborów, międzywojnia oraz pierwszych lat po II wojnie światowej (konkretnie z lat 1895–1948). Należy dodać, iż ważne wydarzenia dla

Polskiego Sokola ukazuje autor tutaj przez przyzmat gniazda krakowskiego. Od roku 1895 do 1948 był E. Kubalski aktywnym członkiem krakowskiego „Sokoła” i działaczem Sokolstwa Polskiego

Wszystkie wyżej wymienione pozycje są do nabycia w krakowskim Sokole. Ponadto dostępne są także Przeglądy Sokole (numery 8–12). Zapraszamy!



Z KART HISTORII POLSKIEGO „SOKOŁA”





Andrzej Nowakowski

SOKÓŁ W ANDRYCHOWIE

W 1903 r. andrychowska inteligencja, w tym urzędnicy, kupcy, prawnicy i nauczycielstwo, powołała do życia gniazdo sokole (oficjalnie jest ono wzmiankowane w statystykach sokolich od 1 I 1904 r.).

Impulsem do powołania gniazda w Andrychowie było prawdopodobnie założenie „Sokoła” w pobliskich Kętach (w r. 1901). Prezesem gniazda andrychowskiego został dr Jan Malec, a naczelnikami: Alfred Stępek (1903–1909) i Ferdynand Kłapa (1910–1914). W r. 1906 liczba członków gniazda wzrosła do 106. Środowisko andrychowskie, w znacznej mierze sproletaryzowane, składające się z najemnych pracowników fabrycznych, nie sprzyjało idei sokolej. Gniazdo w Andrychowie ustawicznie borykało się z kłopotami materialnymi. Zebrania, odczyty i wieczornice odbywały się w ratuszu, a publiczne popisy i pokazy – na placu magistrackim. W zimie sokoli i młodzież szkolna pod okiem instruktorów sokolich korzystała ze ślizgawki w parku w centrum miasta, będącym własnością hr. Stefana Bobrowskiego. Mimo zebrania kwoty blisko 10 tys. koron i poparcia władz okręgowych w Krakowie, wskutek wybuchu w r. 1914 I wojny światowej, nie udało się doprowadzić do zbudowania sokolni w gnieździe andrychowskim.

Mimo tych braków sokoli andrychowscy przed I wojną światową uczestniczyli w zlotach i innych imprezach sokolich, łącznie ze zlotem krakowskim w r. 1910.

Poprzednikiem dzisiejszego Andrychowa była prywatna osada Jędrzychów, wzmiankowana w źródłach już w XIV w. Nad potokiem Wieprzówka u podnóża Beskidu Małego rozwinęło się tkactwo i rękodzielnictwo. Andrychów otrzymał prawa miejskie w roku 1767. W okresie autonomii galicyjskiej w mieście rozwinął się przemysł – najpierw lekki (bawełniany), a następnie maszynowy.

Zachowało się stosunkowo niewiele źródeł do działalności andrychowskiego „Sokoła” w okresie międzywojennym. Wiadomo, że gniazdo andrychowskie utrzymywało kontakty przede wszystkim z najbliższymi gniazdami – wadowickim, kęcym, suskim, bialskim, bielskim i żywieckim. W r. 1922 sokoli andrychowscy brali udział w zlocie okręgowym w Białsku. Stanowił on kontynuację poprzedniego zlotu z r. 1914, przerwane wystąpieniami szowinistycznych bojówek niemieckich. Wobec postępującej pauperyzacji miejscowego społeczeństwa nie zrealizowano postulatu budowy własnej sokolni. W r. 1930 uzyskano jedynie plac ćwiczebny przy żeńskiej szkole powszechnej. Obecnie w tym miejscu przy ul. Dąbrowskiego mieści się Szkoła Podstawowa nr 2 i Gimnazjum im. Marii Konopnickiej.

W r. 1932 na mocy decyzji władz dzielnicowych gniazdo w Andrychowie przeniesiono z Okręgu VI Żywieckiego do Okręgu I Krakowskiego, ze względu na uciążliwą, zwłaszcza w zimie, komunikację z Żywcem przez Przełęcz Kocierską. Prezesem andrychowskich sokolów do r. 1925 pozostawał nadal dr Jan Malec, sędzią miejscowego sądu grodzkiego. W r. 1925, w związku z przeniesieniem służbowym, zrezygnował z tej funkcji. Wobec braku sokolni życie towarzyskie miejscowych sokolów koncentrowało się w domu miejscowego prawnika dra Gwoździewicza – przy Rynku naprzeciw magistratu.

W zakresie działalności statutowej sokoli andrychowscy w okresie międzywojennym poza gimnastyką preferowali kolarstwo, strzelectwo i lekką atletykę, a także krajoznawstwo, poprzez „oddział” wycieczkowy. Uprawianiu turystyki pieszej służyło wytyczenie w r. 1932 zielonego szlaku z Andrychowa przez Pańską Górę i Ganczarz na Leskowiec (918 m n.p.m.), pod którym otwarto schronisko we wrześniu r. 1933.

Mimo braku sokolni ówczesny Andrychów dysponował rozwiniętą infrastrukturą sportową, niemal niespotykaną w innych podobnych miastach ówczesnego województwa krakowskiego. W latach 1934–1935 wybudowano stadion, a w r. 1935 nowoczesny basen. Oba obiekty są czynne do dziś.

Po r. 1989 nie podjęto prób odrodzenia „Sokoła” w mieście. Pojedyncze osoby z Andrychowa uczestniczą w pracach „Sokoła” w Wadowicach.



Na przełomie maja i czerwca 2003 r. pod honorowym protektoratem Wicestarosty Wadowickiego – Pana Mirosława Nowaka, odpowiedzialnego w powiecie wadowickim za sprawy edukacji i sportu, przy współpracy władz samorządowych Andrychowa, obchodzono dwa sokole jubileusze: 100-lecie założenia gniazda „Sokoła” w Andrychowie w 1903 r. oraz 70-lecie reaktywowania „Sokoła” w Choczni koło Wadowic, na przełomie lat 1932/1933 (założonego w 1911 r.). Głównymi imprezami jubileuszowymi były turnieje gimnastyczno-sprawnościowe dla dzieci i młodzieży szkolnej w różnych kategoriach wiekowych. Obej-

(ZS nr 1 Wadowice) przed Pauliną Kegel (ZS nr 1 Andrychów) i Justyną Wojewodzcic (ZS nr 2 Andrychów). Sędzia główny: Monika Estal (ZSiPO Kalwaria Zebrz.).

Natomiast turniej dla uczniów gimnazjów rozegrano w hali sportowo-widowiskowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Choczni. W tym turnieju gimnazjalnym uczestniczyło 16 osób z 8 gimnazjów: 7 z powiatu wadowickiego oraz 1 z powiatu suskiego. Zwycięzcy – wśród chłopców: Bartosz Cieślca (Gimnazjum nr 1 w Choczni) przed Dariuszem Ogiegłą (Gimnazjum we Frydrychowicach) oraz Sebastianem Smolikiem (Gimnazjum w Targanicach). Natomiast wśród

Andrzej Nowakowski

100-lecie założenia „Sokoła” w Andrychowie oraz 70-lecie reaktywowania „Sokoła” w Choczni

mowały one dwie konkurencje sprawnościowe (dla uczniów szkół podstawowych) i trzy konkurencje (dla gimnazjalistów i uczniów szkół średnich).

Turnieje dla uczniów szkół podstawowych oraz szkół średnich rozegrano w hali miejskiej (d. „Beskidu”) w Andrychowie. W turnieju dla uczniów szkół podstawowych (kl. IV–VI) uczestniczyło 30 zawodników z 15 szkół podstawowych powiatu wadowickiego. Wśród chłopców najlepszymi okazali się: Jakub Dryjak (SP nr 2 Andrychów) przed Michałem Worytko (SP Dąbrówka) i Stanisławem Matuszykiem (SP Stryszów). Wśród dziewcząt wygrała Joanna Chojna (SP nr 2 Andrychów), wyprzedzając Annę Kencką (SP nr 2 Choczni) i Justynę Legień (SP Frydrychowice). Sędzia główny: Zofia Pająk (SP Targanice).

W turnieju dla uczniów pierwszych klas szkół średnich wzięło udział ogółem 18 uczestników z 8 szkół (6 z powiatu wadowickiego i 2 z powiatu suskiego). Turniej ten wygrali – wśród chłopców: Daniel Gąska (ZSO Sucha Besk.) przed Marcinem Skowronem (ZS nr 1 Andrychów) i Krzysztofem Budą (ZS nr 1 Wadowice). Natomiast wśród dziewcząt wygrała Joanna Świetlik

dziewcząt wygrała Virginia Bada (Gimnazjum nr 2 w Andrychowie), wyprzedzając Iwonę Kiszczak (Gimnazjum w Rzykach) i Katarzynę Królczyk (Gimnazjum w Zawoi-Centrum). Sędzia główny: Maria Gabor (Gimnazjum Frydrychowice).

Zwycięzcy turniejów w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymali puchary, dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Wadowicach.

Ponadto dla uczczenia jubileuszu „Sokoła” andrychowskiego, nakładem wadowickiej oficyny wydawniczej „Grafikon”, ukazała się skromna książeczka autorstwa Danuty Styśło i Andrzeja Nowakowskiego pt. „Zarys dziejów Sokoła w Andrychowie (1903–1939)”. Red. Maria Biel-Pająkowa na łamach lokalnego miesięcznika samorządowego „Nowiny Andrychowskie” (nr 6/2003) przedstawiła zaś zwięzłą historię gniazda andrychowskiego, dokumentowaną kilkoma archiwalnymi zdjęciami, publikowanymi po raz pierwszy po II wojnie światowej. Na jesień jest przewidziany quiz pt. „Co wiesz o Sokole”, przewidziany dla gimnazjalistów z Andrychowa oraz z pobliskiej gminy Wieprz.



WYNIKI

W dniach 25 i 29 marca 2003 roku odbyły się w salach Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie tradycyjne, coroczne Zawody Kościuszkowskie.

GIMNASTYKA SPORTOWA CHŁOPCÓW:

I miejsce – Maciej Orłowski – 28,15 pkt
II miejsce – Krzysztof Bańdo – 27,15 pkt
III miejsce – Tomasz Dudek – 26,05 pkt

GIMNASTYKA SPORTOWA DZIEWCZĄT:

trójbój gimnastyczny – grupa młodsza

I miejsce – Katarzyna Bartnicka – 29,30 pkt
II miejsce – Monika Peplińska – 28,60 pkt
III miejsce – Joanna Barańska – 27,95

skok – grupa starsza

I miejsce – Anna Michniewicz – 9,75 pkt
II miejsce – Joanna Osoba – 9,50 pkt
III miejsce – Karolina Poniewozik – 9,45 pkt

równoważnie – grupa starsza

I miejsce – Dominika Wilkosz – 9,50 pkt
II miejsce – Anna Michniewicz – 9,70 pkt
III miejsce – Klaudia Ostrowska – 9,10 pkt

ćwiczenia wolne – grupa starsza

I miejsce – Joanna Osoba – 9,75 pkt

II miejsce – Anna Michniewicz – 9,70 pkt
III miejsce – Maria Eckes – 9,25 pkt

GIMNASTYKA PODSTAWOWA CHŁOPCÓW

dwubój gimnastyczny

I miejsce – Marcin Ziolo – 18,50 pkt
II miejsce – Jacek Hardy – 17,70 pkt
III miejsce – Michał Nalepa – 13,50 pkt

trójbój gimnastyczny

I miejsce – Maciej Szlachta – 27,30 pkt
II miejsce – Maciej Chronowski – 27,10 pkt
III miejsce – Hubert Karpiński – 26,80 pkt

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA

wyczynowa I

I miejsce – Julita Butdys – 34,85 pkt
II miejsce – Barbara Podgajny – 34,40 pkt
III miejsce – Beata Majkrzak – 34,20 pkt

wyczynowa II

I miejsce – Monika Wlazło – 27,40 pkt
II miejsce – Agnieszka Kościelniak – 25,90 pkt
II miejsce – Sandra Gawrońska – 25,90 pkt
III miejsce – Marta Sierka – 25,70 pkt

wyczynowa III

– układ taneczno-akrobatyczny

I miejsce – Justyna Wołoch – 9,20 pkt
II miejsce – Anna Niedzielska – 9,00 pkt
III miejsce – Kaja Ligęzowska – 8,95 pkt



Dyrekcja Domu Dziecka nr 1 w Krakowie ul. Krupnicza 38 bardzo serdecznie dziękuje za umożliwienie naszym wychowankom uczestnictwa w zajęciach gimnastyczno-sportowych w roku szkolnym 2002/2003. Z całego serca dziękujemy za okazaną nam pomoc i życzliwość.

Z wyrazami szacunku Dyrektor D. Dz. nr 1 w Krakowie – Anna Czarnik

Zwarta Brać Sokola

Pragniemy ogromnie podziękować za życzliwość, z jaką spotykamy się ze strony Państwa. Otrzymane od Państwa słodczyce bardzo ucieszyły naszych małych i większych wychowanków. Część z nich dzieci młodsze otrzymały bezpośrednio przy Paniach, część natomiast przeznaczylismy na podwieczorki naszych milusińskich. Dla nas, pracowników domu, najważniejsza jest życzliwość jaką doznajemy. Stanowi ona dla nas niezbędne i wprost nieocenione wsparcie moralne. Pragniemy, aby nasze dzieci również umiały i mogły obdarowywać innych dobrocią i życzliwością.

Dom Dziecka w Sieborowicach
Z upoważnienia Dyrektora Domu Dziecka – Małgorzata Jawień

dokończenie z II s. okładki

przegranej, doszło do Konferencji Jaltańskiej, której decyzje powzięte pod brutalnym naciskiem i szantażem Stalina nadal krzywdziły Polaków, doprowadzając do utraty przez Polskę 46% jej przedwojennego terytorium, zmuszając do opuszczenia ojczystych ziem przez 1,5 miliona zamieszkałych tam Polaków. W tym kontekście idea berlińskiego Centrum musi być przez nas odbierana jako wyzwanie do zrównywania eksterminacyjnych zbrodni nazizmu z indywidualnie popełnianymi aktami bezprawia, jakie niestety zwykle mają miejsce w czasie każdej wojny i które również zasługują na potępienie.

Z wielkim żalem, przykrością i zawodem stwierdzamy, że niemiecka buta, arogancja i agresja, które – zdawało się – iż zanikły, odżywają i znajdują zwolenników, co zobowiązuje nas Polaków i wszystkie narody europejskie do przeciwstawiania się tym groźnym tendencjom.

Oczekujemy, że jeżeli Pani Erika Steinbach i jej podobni Niemcy chcą być godni miana obywateli jednoczącej się Europy, to powinni nie tylko porzucić zamysł zniekształcania historii, ale przewidywać również skutki swoich działań, nawet gdyby one wpływały ze szlachetnych, humanitarnych pobudek.

Może w związku z tym warto przyjechać do Oświęcimia, uklęknąć na popiołach pomordowanych oraz w ciszy i zadumie oddać hołd tym, których pozbawiono życia tylko dlatego, że nie byli Niemcami i nie godzili się na status podludzi.

*Prezes TG SOKÓŁ Macierz Lwów
Andrzej Pawłowski*

*Prezes RO TG „Sokół” w Polsce
Konrad Firlej*

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks (12) 421-73-97, tel. 421-80-55
www.sokol.org.pl, sokol@sokol.org.pl
Redaktor naczelny: Małgorzata Kozłowska
Numer zredagowali: Andrzej Chłipalski, Konrad Firlej, Małgorzata Kozłowska
Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks (12) 413-35-00, fall@inetia.pl
Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4

SPIS TREŚCI

- Bronisław Kielar
JAK REAKTYWOWANO SOKOŁA W SANOKU... 1
- Bronisław Kielar
SANOCKIE KALENDARIUM SOKOLSKIE 2
- Małgorzata Kozłowska
Ludzie Sokoła – POLSKIE TRADYCJE 5
- Ankieta – Czym jest dla mnie „Sokół”? 7
- Wiersze 8
- Ludzie Sokoła – Edward Fastnacht 10
- Kaćic Szperacza – *ciekawostki historyczne* 12
- Fotoreportaż 13
- Sokół w Gminie Czernichów 17
- Małgorzata Kozłowska
TARNOWSKI JUBILEUSZ 18
- Małgorzata Kozłowska
SOKOŁA WYPRAWA ROWEROWA DO FATIMY 19
- Z Zakopanego, z Rzeszowa 19
- Bożena Łacheta
HISTORIA RADIOAMATORSTWA I KRÓTKOFALARSTWA W POLSCE 20
- Listy 21
- Henryk Dziedzic
TRZY TABLICE I JEDEN SZTANDAR 22
- UŻALEŻNIENIE – *kronika Klubu Seniora Zwartej Braci Sokolej, część 1* 24
- WYDAWNICTWA PTG „SOKÓŁ” W KRAKOWIE 25
- Andrzej Nowakowski
SOKÓŁ W ANDRYCHOWIE 26
- Andrzej Nowakowski
100-LECIE ZAŁOŻENIA „SOKOŁA” W ANDRYCHOWIE
ORAZ 70-LECIE REAKTYWOWANIA „SOKOŁA” W CHOCZNI 27
- Wyniki 28
- Listy 28